Nr. 78 (2259) Warszawa, Środa 19 marca 1924 r. Rok XXX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy 250.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Towarzyszki i Towarzysze! Robotnice i Robotnicy!
Pamiętajcie o organizowanym przez P. P. S. „Dniu Kobiet" 25-go marca.

Panama żyrardowska

Wobec tego, że sprawa żyrardowska jest niesłychanie ciekawa i ważna, podajemy w całości wniosek naszych tow. posłów, domagających się pociągnięcia do odpowiedzialności karnej b. ministra Kucharskiego.

Wniosek

posłów Antoniego Pączka, inż. Jędrzeja Moraczewskiego i innych

W sprawie pociągnięcia do odpowiedzialności konstytucyjnej przed Trybunałem Stanu b. ministra Przemysłu i Handlu, p. Władysława Kucharskiego, za wyrządzenie interesom Państwa oczywistej i znacznej szkody przy likwidacji Zarządu Państwowego nad zakładami żyrardowskiemi.

ZAKŁADY ŻYRARDOWSKIE PRZED WOJNĄ.

Zakłady żyrardowskie były przed wojną największą i prawie jedyną w Polsce poważną fabryką wyrobów lnianych, gdyż dwie małe fabryczki w Bielsku i Łowiczu przerabiały zaledwie 5% tej ilości lnu, którą przerabiały zakłady żyrardowskie Oprócz wyrobów lnianych produkowano na wielką skalę trykotaże, a także wyroby bawełniane i t. p. Liczba robotników, zatrudnionych przed wojną, wynosiła około 9000 osób.

Na 36.000 akcji firma „Hille i Dietrich" w Schönlinde (obecnie Czechy), oraz rodziny ich posiadały przeszło 12.000, duża ilość akcji była w Rosji trochę w Polsce i w Niemczech. Grupa Hille i Dietrich, posiadając ponad ⅓ wszystkich akcji, była dla zakładów żyrardowskich czynnikiem decydującym.

ZAKŁADY ŻYRARDOWSKIE W CZASIE WOJNY

W czasie wojny zakłady uległy znacznemu zniszczeniu. Cofające się wojska rosyjskie zniszczyły wiele budynków fabrycznych, niejednokrotnie przy pomocy materjałów wybuchowych (np. główny komin kotłowni), wywiozły część maszyn, urządzeń i t. p., a następujący po nich okupanci powiększyli spustoszenie

ZAKŁADY ŻYRARDOWSKIE W POCZĄTKACH 1919 R.

Wskutek zniszczenia budynków, maszyn i urządzeń oraz braku surowców i kapitału obrotowego, tylko część zakładów była czynna. Z 9000 robotników pracowało zaledwie kilkuset, reszta zaś pozostawała bez pracy i środków do życia. Zarząd Zakładów nie umiał czy nie chciał wydostać od akcjonarjuszy, czy też drogą pożyczki, odpowiednich sum na odbudowę przedsiębiorstwa, a nawet nie umiał czy nie chciał znaleźć pieniędzy na kapitał obrotowy, żądał natomiast od Państwa pożyczki w wysokości 8½ miljona mkp., t. j. przeszło 700.000 dolarów na roboty inwestycyjne i dalsze prowadzenie przedsiębiorstwa, przyczem zarząd zakładów nie chciał dać żadnego poważnego zabezpieczenia, obiecywał natomiast spłacić pożyczkę z sum, należnych od rządu rosyjskiego z tytułu odszkodowania.

Tak wielkiej i niezabezpieczonej pożyczki skarb państwa udzielić nie mógł, nie mając najmniejszej pewności, że odszkodowanie, z którego miała być pokryta pożyczka, rzeczywiście zostanie osiągnięte. Udzielenie takiej i na takich warunkach pożyczki byłoby darowizną, słusznie więc Skarb uczynił odmawiając. Wskutek odmowy Skarbu zarząd postanowił zamknąć zakłady, co też w dniu 16 maja 1919 r. uczynił, powiększając ilość bezrobotnych i przerywając tak potrzebną dla Państwa produkcję wyrobów lnianych Trudno stwierdzić czy istotnie brak kapitału obrotowego był przyczyną zamknięcia fabryki, można bowiem przypuszczać, że zamknięcie zakładów było raczej presją na Rząd Polski, aby uczynić go skłonniejszym do udzielenia wspomnianej pożyczki.

PRZYCZYNY USTANOWIENIA ZARZĄDU PRZYMUSOWEGO.

Aby utrzymać i rozszerzyć produkcję wyrobów lnianych, potrzebnych tak dla wojska jako też i dla ludności, oraz zatrudnić bezrobotnych, a więc osiągnąć dwa cele, leżące w interesie Państwa, Min. Przemysłu i Handlu — zgodnie z punktem 3 art. 1 Dekretu z dnia 16.XII.1918 r. — ustanowiło nad Zakładami Żyrardowskiemi przymusowy Zarząd Państwowy. Powołując się na punkt 3 art. 1 Dekretu wymienionego (punkt ten brzmi: „Przedsiębiorstwa przemysłowe, których utrzymanie w ruchu, lub puszczenie w ruch leży w interesie Państwa" mogą być objęte pod zarząd państwowy), Minister Przemysłu i Handlu, p. Hącia, wydał w dniu 16 maja 1919 r. (Nr. 6443/19/I) rozporządzenie o ustanowieniu zarządu państwowego nad zakładami żyrardowskiemi, mianując równocześnie — zgodnie z art. 3 Dekretu — zarządcę w osobie p. inż. Szrednickiego.

ZAKŁADY ŻYRARDOWSKIE POD ZARZĄDEM PAŃSTWOWYM.

Aby cele, dla których ustanowiono Zarząd państwowy, osiągnąć, asygnowano z sum budżetowych Min. Przemysłu i Handlu („Pożyczki dla przedsiębiorstw, pozostających pod zarządem państwowym", Dział 11, § 1 poz. 2) w różnych czasach od 20 maja 1919 r. do 23 grudnia 1920 r. — 47.250.000 mkp.

Przeliczając wpłacane sumy według kursu dnia na franki szwajcarskie, otrzymamy 2586.168 fr. szwaj., a przeliczając wypłacone kwoty według kursu akcji żyrardowskich na giełdzie warszawskiej w dniach wypłaty, otrzymamy, jako równowartość 19.332 akcji. Oprócz kwot, wypłaconych z sum budżetowych Min. Przemysłu i Handlu, Zakłady Żyrardowskie, tak jak cały przemysł, korzystały w okresie zarządu państwowego z ogromnych pożyczek, sięgających setek miljonów marek w P. K. K. P. i P. K. O. Dzięki tej podwójnej pomocy finansowej państwa oraz energicznej i celowej pracy Zarządu Państwowego, Zakłady Żyrardowskie zostały uruchomione, w szerokim zakresie odbudowane, produkcja rozszerzona, zapasy towarów i surowców wielokrotnie pomnożone, —a zatem nastąpił olbrzymi przyrost wartości Zakładów.

W dwa miesiące od ustanowienia zarządu państwowego pracowało już 965 robotników i 75 urzędników. Dn. 30.VIII.20 r. — 2838 robotników i 134 urzędników, dn. 31.VII.1922 r. — 4438 robotników, w dniu 30.VI.1923 r. — 5594 robotników.

Duże sumy przeznaczono na skup surowców dla produkcji i na zapas.

Na inwestycje wydano w okresie od 16.V.1919 r. do 31.III.1923 r. 982.374.082 mkp.

Z cyfr powyższych łatwo wywnioskować, że zakłady dawały zyski i że zarządca państwowy nietylko sumy, wypłacane mu z kredytów działu 11 § 1. p. 2. budżetu Min. Przemysłu i Handlu i pożyczki z P. K. K. P. i PKO, ale i zyski przedsiębiorstwa lokował w inwestycjach i surowcach, a więc gospodarował z korzyścią dla zakładów i żadne drobne uchybienia nie są w stanie zatrzeć tego faktu.

PERTRAKTACJE Z ZARZĄDEM ZAKŁADÓW.

W ciągu pierwszych miesięcy istnienia zarządu państwowego zarząd zakładów nie dawał znaku życia i dopiero 20.II.1920 r. zainteresował się fabryką, żądając „informacji" o stanie przedsiębiorstwa. W międzyczasie grupa francuska z pp. gen. Ferry, Koeppelin'em, M. Boussac'im i innymi nabyła od grupy Hille i Dietrich w kwietniu 1920 r. poważny pakiet akcji i wogóle skupiła w swojem ręku około 13½ tysięcy akcji z ogólnej sumy 36.000 akcji. W połowie 1920 r. Zarząd zakładów odniósł się do M. P. i H. z prośbą o zniesienie zarządu państwowego wraz jednak ze zbliżaniem się wojsk bolszewickich zabiegi ustawały i dopiero po „wyjaśnieniu" sytuacji, t. j. w pierwszych dniach września 1920 r. pertraktacje rozpoczęły się na nowo.

W ciągu prawie czterech lat nawiązywane kilkakrotnie pertraktacje nie doprowadziły do żadnego rezultatu. M. P. i H. pomiędzy innymi warunkami żądało, aby zarząd zakładów zaczął finansować przedsiębiorstwo i aby dał gwarancje co do dalszego utrzymania w ruchu i odbudowy zakładów. Zarząd zakładów na obydwa te warunki odpowiadał wykrętnie lub wręcz odmownie. Oprócz tego kwestja spłaty długu M-jum P. i H. była nieprzychylnie przez tych panów traktowana. Min. P. i H. stawiało różne co do spłaty wypłaconych sum propozycje. Znajdziemy więc propozycję zwrotu przyrostu wartości, zwrotu poczynionych nakładów w pieniądzach lub akcjach przedwojennych lub z nowej emisji, przeliczenia wypłaconych sum na franki francuskie, ustalenia sumy zwrotnej przez komisję, składającą się z przedstawicieli M. P. i H. i akcjonarjuszy i t. p., Ministerjum nie mogło jednak dojść do porozumienia z zarządem zakładów wskutek złej woli tych panów. W sprawozdaniu Zarządu na nadzwyczajne zebranie akcjonarjuszy w dniu 22.X.1923 r. zarząd zakładów wyraźnie stwierdza, że w ciągu czterech lat walczył niezmordowanie, aby dług w M. P. i H. został spłacony „marka za markę".

Akcjonarjusze wysuwali między innemi żądanie gwarancji, dotyczącej wywozu w przeciągu 25 lat 60% produkcji zakładów poza granice państwa, odmawiali pertraktacji z grupą polską w sprawie zorganizowania Towarzystwa polsko - francuskiego w połowie z Francuzów i Polaków, a jeden z głównych akcjonarjuszy francuskich żądał w grudniu 1920 r. pozwolenia na przywóz do Polski wyrobów włókienniczych z zagranicy na sumę conajmniej 120 miljonów franków rocznie, co zaś do samych zakładów istniały wśród akcjonarjuszy projekty prowadzenia raczej na trzy zmiany uruchomionej części zakładów, niż ich odbudowy. Ponieważ nie dawali gwarancji utrzymania w ruchu i odbudowy fabryki oraz odmawiali natychmiastowego finansowania zakładów, więc porozumienia nie można było osiągnąć, — istnienie zarządu państwowego przedłużało się.

Z powyższego widać, że M. P. i H. nie miało wprawdzie jednolitej opinji, dotyczącej szczegółów spłaty długu zakładów w M. P. i H., miało jednak ustalone zdanie, że wobec opornego stanowiska akcjonarjuszy w sprawie zwrotu równowartości 47.250.000 mkp. i gwarancji dalszego prowadzenia i odbudowy zakładów, wobec obaw, wysuniętych urzędowo przez powołane czynniki, czy akcjonarjusze francuscy nie mają zamiaru stopniowego zlikwidowania Żyrardowa, a odbudowywania i rozszerzania przemysłu lnianego we Francji, oraz wobec nieuzasadnionych żądań, o których wyżej mowa, utrzymanie Zarządu Państwowego musi być w interesie Państwa nadal kontynuowane, jedynym bowiem atutem w ręku Rządu wobec akcjonarjuszy był Zarząd Państwowy.

Atut ten pozwalał w przyszłości na osiągnięcie korzystnej dla Państwa polubownej ugody, ewentualnie na zwaloryzowanie całkowite omawianej sumy.

POSTĘPOWANIE P. MINISTRA KUCHARSKIEGO.

P. Minister Kucharski wbrew postępowaniu swych poprzedników postanowił sprawę rozstrzygnąć jednym cięciem. Gdy więc w drugiej połowie lipca 1923 r. zgłosili się do Min. Kucharskiego przedstawiciele akcjonarjuszy, p. Kucharski po rozmowie z nimi upoważnił w dniu 24 lipca 1923 dyrektora departamentu p. Dąbrowskiego do pertraktacji, przyczem należną M. P. i H. kwotę 47.250 000 mkp. oszacował na 22 miljardy marek polskich, zaznaczając z góry, że suma ta może ulec redukcji do 20 miljardów. P. Kucharski popełnił tu już pierwszy błąd, gdyż suma 22 miljardy została osiągnięta w kwietniu 1923 r. drogą przeliczenia 2.586.168 fr. szwajc. na marki polskie przy kursie 8½ tysiąca mkp. za fr. szw. gdy w chwili „ustalania" przez p. Kucharskiego należności frank szwajc. równał się 24½ tysiąca mkp.

Dn. 25 lipca 1923 r. odbyła się konferencja z udziałem pp. Dąbrowskiego, Szrednickiego, Koeppelina i Jabłońskiego; p. Dąbrowski odczytał warunki, zakomunikowane akcjonarjuszom listem 11-2448 z dn. 21.XI.21, którego punkt 2 zawiera żądania zwrotu kwoty, równającej się przyrostowi wartości majątku. Na zapytanie p. Jabłońskiego i Koeppelina, jak mają to rozumieć, p. Dąbrowski odpowiedział, że p. Min. Kucharski ustalił tę kwotę na 22 miljardy mkp. Na pytanie, czy sumę tę należy rozumieć w złocie, p. Dąbrowski odpowiedział, że jeżeli zostanie wpłacona niezwłocznie do pojściu do skutku porozumienia, należy rozumieć w markach polskich.

Dn. 26 lipca 1923 r. odbyła się druga konferencja, w której wzięli udział pp. Dąbrowski, Zwoliński i Koeppelin. P. Dąbrowski oświadczył, że rząd skłonny jest ułatwić im natychmiastowe wpłacenie omawianej sumy *przez zapewnienie odpowiedniej pomocy kredytowej ze strony jednego z banków państwowych* i że p. minister Kucharski oznaczył dzień 10 sierpnia 1923, do którego pp. Jabłoński i Koeppelin winni udzielić odpowiedzi, czy zgadzają się na te warunki.

Marka tymczasem spadała w szybkim tempie.

(Dok. nastąpi).

Podkomisja żyrardowska.

Na wczorajszem — ostatniem już — posiedzeniu podkomisji tow. Moraczewski oświadczył, że tow. Pączek i on zgłoszą w Sejmie wniosek nagły w sprawie postawienia w stan oskarżenia b. ministra Kucharskiego za szkody, wyrządzone skarbowi państwa w wysokości 2,137,684 fr. szw. i 429,674 fr. szw.

Wobec tego podkomisja uchwaliła większością głosów — wniosków żadnych komisji nie przedkładać. P. Romocki imieniem prawicy oświadczył, że wnioski swe, zmierzające do uniewinnienia p. Kucharskiego, przedłoży jako wnioski mniejszości.

Przyjęto wniosek tow. Moraczewskiego, aby do budżetu na r. 1924 — wobec zakwestjonowania umowy, zawartej przez p. Kucharskiego z Żyrardowem — żadnych kwot, z umowy tej wynikających, nie wstawiać.

P. Kucharski podarował ziemianom ze skarbu państwa 2.688.000 zł. p.

„Robotniczy Przegląd Gospodarczy" w Nr. 1 ogłosił zestawienie, dotyczące kredytów gospodarczych w r. 1923. Z zestawień tych wynika, że p. Kucharski jako minister skarbu *złotowe kredyty* udzielone swego czasu ziemianom przewalutował w ten sposób, że skarb poniósł kolosalne straty wynoszące *2.846.510* złotych.

Bliższe zbadanie tej sprawy daje wprost zastraszający obraz tuczenia się państwowym majątkiem przez organizacje obszarnicze przy pomocy p. Kucharskiego. Poniżej podajemy szczegóły dotyczące tylko kredytów „na żniwa", wyłączając sumę 125.000 zł. p., udzielona w markach polskich Warszawskiemu Syndykatowi Rolniczemu.

W maju i czerwcu z. r. organizacje ziemiańskie otrzymały od rządu na „ułatwienie" żniw kredyt złotowy w łącznej wysokości *3.163.000* zł. p.

1)	Zw. Ziemian — Warszawa	650.000 zł. p.
2)	„ „ kresów Wsch. „	375.000 „ „
3)	„ „ Kraków	488 000 „ „
4)	„ „ Wsch. Woj. Mał. Lwów	650 000 „ „
5)	Zjedn. Produc. Roln. Poznań	1.000.000 „ „
	Razem	3.163.000 zł. p.

Kredyt ten miał być płacony *według kursu zł. p.* po trzech miesiącach. Na stolcu ministra skarbu znalazł się wówczas p. Wł. Kucharski dwugroszowy mąż zaufania o „szczękach buldoga". I otóż ten minister powołany do strzeżenia mienia państwowego, w połowie października „waloryzował" tę pożyczkę w następujący oryginalny sposób.

Pierwszym trzem Związkom Ziemian kazał wpłacić *10%* sumy kredytowanej, dwóm zaś pozostałym 15%. Skarb państwa otrzymał więc

od 1-ej grupy zamiast	1.513.000 zł. p.	151.000 zł. p.
od 2-ej grupy zamiast	1.650.000 zł. p.	247.500 zł. p.
Razem *zamiast*	*3.163.000* otrz.	*398.500 zł. p.*

Reszta w sumie 2.764.500 zł. p. została prolongowana ziemianom do 31.12.23 r. w markach polskich według kursu z połowy października t. j. 30.000 mkp. i 40.000 mkp. za 1 złoty, co wyniosło 92.351 miljonów mkp.

Suma ta przeliczona według kursu złotego polskiego z dn. 1 stycznia b. r., *kiedy to dług ziemian miał być całkowicie spłacony*, wynosi:

92.351.000.000 : 1.220.000 = 75.700 zł. p. zamiast 2.764.500 zł. p. Czyli waloryzacja p. Kucharskiego przyniosła Ziemianom w podarunku:

2.688.800 zł. polskich.

Tak p. Kucharski waloryzował długi ziemiańskie wobec skarbu darowując organizacjom ziemian miljony złotych polskich ze skarbu państwa.

W podobny sposób p. Kucharski „waloryzował" Żyrardów. P. Kucharski nie był jednostronny: kosztem skarbu obdarzał równomiernie obszarników i fabrykantów.

Z. Zaremba.

Komunikat
Centralnego Związku Górników w Polsce.

Zawiadamiamy robotników w przemyśle górnośląskim, że w poniedziałek, dnia 17 marca r. b. Wydział Wykonawczy Centralnego Związku Górników odbył posiedzenie, celem zajęcia stanowiska wobec zawartej umowy dla przemysłu górnośląskiego, przedłużającej dotychczasowy czas pracy górników.

Po stwierdzeniu, że umowę zawarto na podstawie fałszywego poinformowania delegatów związków przez delegata rządu, który zapewniał, jakoby naczelni kierownicy organizacji robotniczych wyrazili zgodę na przedłużenie czasu pracy, a delegaci ci, wprowadzeni w błąd, umowę podpisali;

zważywszy, że przedłużenie czasu pracy nie przyczyni się do potanienia węgla, a przez to do usunięcia obecnego kryzysu, gdyż wyczerpani fizycznie przejściami wojny i powojenną nędzą robotnicy, przy dłuższym czasie pracy będą mniej wydajnie pracowali, że potanienie węgla osiągnąć można przez odpowiednie zreorganizowanie metod pracy, sposobu prowadzenia robót, oraz udoskonalenia urządzeń technicznych; — że przemysłowcy na uczynioną przez związki zawodowe propozycję omówienia i obmyślenia środków, zmierzających do podniesienia wydajności pracy, z wyłączeniem przedłużenia czasu pracy, zajęli stanowisko odmowne i przez to udowodnili, że nie chodzi im w tym wypadku o wzmożenie produkcji, lecz w dążeniu do przedłużenia czasu pracy kierują się wyłącznie względami reakcyjnemi, chęcią odebrania klasie robotniczej tego, co sobie długiemi walkami zdobyła—

Wydział Wykonawczy Centralnego Związku Górników postanowił jednomyślnie:

Centralny Związek Górników w Polsce nie może przyjąć do wiadomości jakiegokolwiek układu w sprawie przedłużenia czasu pracy w przemyśle górnośląskim.

Centralny Związek Górników stoi nadal bezwzględnie na stanowisku rozszerzenia obowiązującej w Polsce ustawy o czasie pracy na teren Górnego Śląska.

Gdyby przemysłowcy wbrew stanowisku Związku chcieli czas pracy przedłużyć, Centralny Związek Górników wezwie ogół robotników w całym polskim przemyśle górniczym do strajku w obronie dotychczasowego czasu pracy, ewentualnie — o wprowadzenie 46-godzinnego tygodnia pracy na Górnym Śląsku.

Jednocześnie postanowiono po porozumieniu się ze Zjednoczeniem Zawodowem Polskiem zwołać na sobotę, dnia 22 marca r. b. o godz. 10 rano Kongres wszystkich Zarządów oddziałów organizacji należących do Zespołu Pracy z udziałem jednego radcy załogowego z każdego przedsiębiorstwa w Katowicach dla obmyślenia i podjęcia środków obrony przeciwko zamachowi kapitalistów na dotychczasowy czas pracy.

W myśl powyższego wzywamy ogół robotników do pracowania na starych warunkach, gdyż dopiero Kongres może zdecydować o zmianie tych warunków.

Za Centralny Związek Górników w Polsce
ADAMEK, STAŃCZYK.

Drożyzna.

MĄKA DALEJ DROŻEJE.

Na rynku zbożowym panuje tendencja zwyżkowa! Pszenna mąka krajowa sprzedawana jest po 840,000 (cena poprzednia 810,000—820,000) za klg. najlepszego gatunku, amerykańska zaś po 950,000 (bez zmiany). Mąka żytnia sprzedawana jest również po cenach wyższych. Pod tym względem b. niepokojące informacje napływają z prowincji. W pow. grójeckim cena żyta podskoczyła odrazu z 12 do 18 miljonów mk. za kg. Narazie jednak nowa fala drożyzny żyta nie dotknęła jeszcze Warszawy. Chleb pytlowy 50 proc. wypiekany z mąki prowincjonalnej sprzedawany jest w dalszym ciągu po 580,000 mk., z mąki zaś przemiału warszawskiego po 618,000 mk. za kg., w detalu. (b).

I MASŁO TEŻ.

Wywóz masła za granicę wywołuje brak tego produktu na rynku i jego drożyznę. Spada jedynie cena jaj, których — zdaje się — zagranica coraz mniej żąda z Polski z powodu ich drożyzny. Z tego powodu związek spółdzielni mleczarskich obniżył cenę jaj świeżych z 210 tys. do 200 tys. za sztukę. W hurcie cena skrzyni jaj spadła z 235 do 225 miljonów.

CENY SADŁA I SŁONINY.

Wydział zaopatrywania magistratu m. Warszawy obniżył od 18 marca cenę sadła i słoniny sprzedawanych w 8 jatkach miejskich: sadła z 4,200,000 do 4 miljonów i słoniny z 3,600,000 do 3,500,000 mk. za kg. w sprzedaży detalicznej. (b).

Z RYNKU MIĘSNEGO.

Na wczorajszym targu mięsnym podaż trzody i cieląt bardzo obfita. Ubito w rzeźni 677 sztuk wieprzy, 330 zaś pozostało na dzień dzisiejszy. Cena żywca trzody kalkulowała się od 2,500,000 mk. na 2,800,000 mk. Na rynku cielęcym tendencja zniżkowa. Cielęcina spadła o 200 tys. mk. na 1 klg. Cena wynosi od 2,400,000 mk. do 3,200,000 mk. w hurcie.

Sprawy skarbowe

ZAPISY NA AKCJE BANKU POLSKIEGO.

Wczoraj na większą ilość akcji banku polskiego zapisało się kilkanaście fabryk.

Bank Ziemian we Lwowie zgłosił się aż o... 50 akcji, Władysław Lubomirski aż o 25 akcji. Tyleż zakupiła Magdalena Radziwiłłowa, Anna Radziwiłłowa, Jan Tarnowski, sen. Kiniorski.

Przelicytował ich sen. Hammerling, zapisując się na 100 akcji!

EGZEKWOWANIE PODATKU MAJĄTKOWEGO.

W dniu 18 b. m. dokonano w Warszawie ogółem 800 czynności egzekucyjnych, przyczem w 331 wypadkach zaległość podatkowa wpłacona została na ręce sekwestratorów w sumie 11,324 fr. zł., w 220 wypadkach wykazano się kwitami P. K. O. i P. K. K. P. u 249 zaś podatników dokonano zajęcia ruchomości.

Zajęć ruchomości dokonano w firmach: Frank Reddavay, Królewska 39, na sumę 815 fr. zł., Bernard Szatenstein, Leszno 94, — 533 fr. zł. — J. Zabokrzycki, Czackiego 9, 500 fr. zł. i W. Wiśniewski, Smolna 34, na sumę 440 franków złotych.

Na prowincji egzekwowanie podatku majątkowego dokonywano w następujących miastach i powiatach: Kutno, Włocławek, Aleksandrow, Łask, Radomsk, Łuków, Siedlce, Krasnystaw, Łuck, Kowel, Równe, Sosnowiec, Częstochowa, Lwów, Drohobycz, Podgórze, Chrzanow, Oświęcim, Poznań, Bydgoszcz, Grudziądz, Chełmno i Toruń.

Ogółem w wymienionych powyżej okręgach dokonano 15,956 czynności egzekucyjnych, przyczem zajęć ruchomości 4,138. W 5,267 wypadkach zaległości wpłynęły do rąk sekwestratorów, w pozostałych płatnicy wykazali się kwitami P. K. K. P. i P. K. O. Największa ilość egzekucji dokonana została w Łodzi — 3,480, w Drohobyczu 1,765, we Lwowie 1,194, w Toruniu 1,013, w Siedlcach — 864, w Równem 528 i t. d.

Na większe sumy poza Łodzią, z której podawaliśmy dane, dokonano m. in. zajęcia ruchomości w majątkach p. Błociszewskiego (Łuków) na 1,479 fr. zł., u p. Henryka Klimaszewskiego (Toruń) na sumę 6,691 fr. zł., Adolfa Podłowskiego (Lwów) na 2,000 fr. zł., Marji Tarnowskiej (Drohobycz) na 4,910 fr. zł.

W najlepszym stosunku procentowym wpłynął podatek majątkowy z kasy Poznań Wschod., gdzie wpłacono 159,6 proc. I-ej raty, t. j. wpłacono już część 2-ej raty przed terminem. Następnie w Kutnie wpłynęło 132,8 proc., we Włocławku 118 proc., w kasie Poznań — Zachod. 119 proc., w Łukowie 111,8 proc., w Aleksandrowie 100 proc.

Z kas, do których podatek majątkowy wpływał dość opieszale, wymienić należy m. in. Łódź, gdzie wpłynęło zaledwie 32 proc.

---

4)

ZYGMUNT KISIELEWSKI.

Powrót
(Pierwsza część powieści p. t. SŁOŃCÓW)

— O, to ja, ja... jesteś!!!... żyjesz!... wróciłeś!... to ja zwątpiłam... serce mnie oszukało... o ja nieszczęsna!... jakaż jestem szczęśliwa! — Wiem, że odejdziesz, ale widzę cię! Co za radość, że cię widzę tu żywym, tu, na ziemi... O — o — o — szlochała. Ty, to ty sam! Co za radość! Jaka okropność!

Z trudem podniósł ją i, głaszcząc po głowie, mówił: — Stasiu, panowania! Dzieci...

— Ach, dzieci! Czemu dzieci? — czemu nie tylko twoje, jedyne! Chciałabym roztłuc to serce, bo mnie oszukało, wyrwać podłe, fałszywe...

— Nie, droga! Uspokój się, kochanie... ono było tylko biedne.

Te słowa nadto już przepełniły miarę. Łzy polały się strugą gorzką, nieutulone. Szlochania szarpały nią, rozdzierały, jak płomień dobywający się z chaty zamkniętej i walący najpierw przez okna, które pękły pod jego huczącym i parzącym oddechem. Łkała już i płakała w ramionach męża poniesiona bólem i radością, szczęściem niespodziewanem i rozpaczą zionącą z paleniska duszy niby posępny wąż dymu. Nie pamiętała już o niczem, oddając się na pastwę wichrowi, który wyzwalał się w niej z groźnem szaleństwem.

Syreń teraz dopiero zorjentował się, jak nieopatrznie postąpił, zjawiając się bez uprzedzenia. Z urywkowych wyznań żony wyczuł raczej, niż dowiedział się, że miała go za umarłego. Jego nagły powrót wstrząsnął nią, gwałtownie i brutalnie wyrywając z nieznanych mu manowców jej życia, o których świadczył ten czyjś chłopczyk, a jej syn. Ale nie miał nawet kiedy zastanowić się nad tem wszystkiem. Żona drgała w jego ramionach konwulsyjnie miotając się i zanosząc. Bezradny, zgubiwszy dostęp do jej duszy, nie wiedział, co począć, zwłaszcza, że każde jego słowo pociechy zdawało się tylko rozjątrzać zabliźnione może już rany.

Myślał już biedz po doktora, gdy dzieci spłoszonemi oczami śledzące niepojętą dla nich sprawę, widząc matkę płaczącą i wykrzykującą coś niezrozumiałego, same wybuchnęły płaczem. Julcia objęła ją w pół prawą ręką, a lewą odpychała Syrenia wołając coraz żałośniej — „mamusiu"! Chłopiec rwał się do matki, która po raz pierwszy w życiu zapomniała o nim. Owładnął niemi strach. Targały ją za suknie, piszcząc i krzycząc. Wreszcie dłoń matki natrafiła przypadkiem na spłakaną twarz Julci i Syreniowa, sama zachłystując się łzami, położyła kojącą dłoń na jej głowie. Osunęła się z objęć męża i przytuliwszy dzieci, zaczęła im ocierać twarze i oczy, chociaż sama nie umiała spętać bezładu wichrzącego w jej świadomości. Zrywana skurczami nagłemi, czyniła to raczej odruchowo, w ślepem posłuszeństwie instynktowi.

Dopiero, gdy uciszyła nieco dzieci, bezsilnie upadła na krzesło i, przymknąwszy przepalone oczy, siedziała, raz po raz drgając pod naporem ciosów uczucia wezbranego.

Podniósłszy powieki zobaczyła Syrenia zmierzającego ku drzwiom. Cień strachu przemknął w jej spojrzeniu, ale on rzekł:

— Idę po lekarza.

— Nie, już nie potrzeba. Czuję, że lepiej... ale gdybyś chciał odejść, Julku, to ja nic...

Łzy pozbawiły ją głosu.

Wówczas Syreń zbliżył się do niej ruchem szybkim, znanym jej zdawna ruchem, ujął jej rękę i pocałował.

Na jej twarzy udręczonej, zwiotczałej zajaśniał uśmiech błogi, zwisający niby tęcza nad wyblakłemi ustami drgającemi jeszcze chaosem uczuć rozszczepionych.

II.

Dopiero po kilku godzinach Syreniowa uspokoiła się nieco. Z trudnością namówił ją Syreń, ażeby poszła się z nim przejść. Wymawiała się, jako, że dzieci samych nie może zostawić w domu, aż musiał sprowadzić córkę dozorcy, która miała czuwać przy dzieciach. Ukradkiem rzucała nań spojrzenia, a gdy spotykała jego wzrok odwracała się i zapadała w odrętwienie. To znów twierdziła, iż nie ma się w co ubrać albo, że jest zapóźno. Wreszcie, gdy już włożyła kapelusz, naraz przypomniała sobie, że małemu trzeba umyć główkę i już zabierała się do tej roboty, ale Syreń, zrozumiawszy, że ona lęka się wprost tego sam na sam z nim, wziął ją za rękę:

— Boisz się, Stasiu? Przejedziemy się w Aleje i zaraz odwiozę cię z powrotem.

— Tak dawno nie byłam już na przechadzce, bo to z dziećmi, to tak jest. Wciąż trajkocą i chwili spokoju niema. Ja się nie skarżę, o nie! ale, ale...

— Ale co, kochana?

Usta ściągnęły się jej żałośnie. Kurczowo uścinęła go za rękę i zawołała:

— Jedźmy prędko. Zaraz wrócimy, prawda?

— Kiedy tylko zechcesz.

Ale w dorożce milczeli. Mrok ulic skąpo oświetlonych pogrążył ich w ciemność, która zdawała się przysłaniać nietylko twarze lecz i serca. Stasia, odchyliwszy się od męża, wbiła się w kąt dorożki.

Syreń teraz dopiero uprzytomnił sobie ból sączący się z rany wewnętrznej. Zajęty żoną zapomniał o sobie, lecz na ulicy, milczące zetknięcie się ze światem obudziło w nim szatana. Przypomniał się obraz — ten najpierwszy — Stasi... z dwojgiem dzieci. Zazdrość rozlała się po żyłach i nerwach, a gorzki smak poniżenia zaślinił myśli. Jakże się mylił! Mniemał, że już raz na zawsze jest obwarowany przeciwko temu, aż tu niespodziewanie wychynęło z duszy zahartowanej zło, zarzewie bólów, walk i nieszczęść, istny płód szatana—zazdrość, nienawiść, mściwość. Zło, które jadem swym warzy korzenie bytu, a świat zamienia w ogrójec maszkar nienawistnych i nieszczęsnych.

Jęknął w sobie, jak człowiek wijący się w katuszy. Stoczył się na dno marności i leżał tam rozciągnięty martwo niby robak wylęgły ze szlamu błot odwiecznie gnijących, niby stwór nikczemny sił samowładnych z okrutną ironją wyrzucających z siebie mrowia nieprzeliczone istnień, by je za chwilę wśród poziewań wchłonąć.

Był sam. Jak owej nocy mglistej, gdy w ciemnych komnatach zamku cesarskiego zrywał iskrzące grona potęgi ziemskiej, kosztowności carów. Nie! Wówczas nie czuł się samotny. Wtedy była z nim żądza władzy i potęgi, wściekłe pragnienie zdobycia skarbów, porzuconych przez dotychczasowego właściciela, zanim ocknie się żarłoczne oko straży czerwonej... Nie. Wówczas, gdy w Pałacu Zimowym rabował w pierwszą noc rewolucji, podtrzymywał go cały porządek praw społecznych, korzących się u stóp Złotego Cielca. Wtedy był silny, bo czuł, iż rabując siłę zdobywa.

(D. c. n.).

1-ej raty, Poznań miasto 33 proc., Sosnowiec 18 proc., Lwów 30 proc., Łuck 45 proc., Kowel 50 proc.

W innych kasach wpływ całej pierwszej zaliczki wahał się od 60 do 100 proc.

We wszystkich miejscowościach, gdzie wpływ podatku nie był zadowalający, dokonano czynności egzekucyjnych.

NA SZKODĘ SKARBU PAŃSTWA.

W styczniu i w lutym r. b. w obrębie 1-go Urzędu Skarbowego akcyz i monopolów (Warszawa) wykryto następujące większe defraudacje podatkowe.

W rozlewni spirytusu J. Kodzyńskiego (Żelazna 39) przez skażanie spirytusu niewłaściwemi środkami narażono skarb państwa na stratę 64 miljonów mk. Sprawę przekazano do prokuratora.

W składzie B-ci Nobel ukryto od dodatkowego opodatkowania 8,514 klg. benzyny. Winnym tego przestępstwa oprócz ściągnięcia akcyzy grozi kara więzienia od 2 do 4 miesięcy.

W hurtowym składzie wódek Karola Szutza, Nowolipki 42, ukryto od dodatkowego opodatkowania 6,670 butelek napojów alkoholowych i nałożono grzywnę w wysokości 10 miljardów mkp.

U zamieszkałego w Kaliszu Szai Kotta wykryto przemycanie z Gdańska tytuniu bez banderoli i wobec przyłapania u niego 351 klg. tytuniu skazano go na grzywnę w sumie 66 milj. mkp.

W składzie win i wódek Stanisławy Widelskiej, Krak.-Przedm. 25, ujawniono 9,391 butelek ukrytych od dodatkowego opodatkowania, za co nałożono grzywnę w kwocie 8,000 fr. zł.

Pracownicy dyrekcji ubezpieczeń wzaj. na rzecz Skarbu.

Kasa wzajemnej pomocy pracowników polskiej dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych nabyli indywidualnie ogółem 589 akcji Banku Polskiego, oraz zebrali na Skarb Narodowy mk. 8,568,350,000 i różne kosztowności.

Obchód T. U. R. w Wilnie ku czci Konarskiego.

Z pobytu w Wilnie tow. sen. B. Limanowskiego.

(Korespondencja własna).

Na uroczystość 85 rocznicy stracenia bojownika o Polskę ludową, republikańską i demokratyczną, S. Konarskiego, przybył w dniu 2 b. m. do Wilna weteran ruchu niepodległościowego i socjalistycznego, tow. **B. Limanowski.**

Na akademji, urządzonej ku czci Konarskiego przez T. U. R. tow. **Limanowski** objął honorowe przewodnictwo, a obok niego zasiedli w prezydjum tow. Rynkiewicz, najstarszy socjalista polski w Wilnie, wice-prezes weteranów 63 r. ob. **H. Baniewicz** i jeszcze kilku towarzyszy.

Gdy ukazał się w prezydjum **B. Limanowski,** rozległy się okrzyki „Niech żyje" i wszyscy powstali. Wzruszonym głosem tow. Limanowski podziękował za owację; następnie w pięknem przemówieniu, skreślił dzieje „Konarszczyzny" na tle historji ruchu społecznego w Polsce".

Życiorys Konarskiego z gruntowną znajomością przedmiotu przedstawił słuchaczom prof. **T. Młodkowski.** Następnie art. **Chojnacka,** przed portretem S. Konarskiego, specjalnie wykonanym na uroczystość T. U. R. przez art. mal. C. Wierusz - Kowalskiego, odczytała list przedśmiertny Konarskiego do matki.

Orkiestra pod kierownictwem ob. **W. Brzezińskiego** odegrała „Śmierć Azy" Griega. Na zakończenie art. **Tatarkiewicz** odczytał wiersz S. Goszczyńskiego „Na śmierć Konarskiego".

Ta piękna akademja T. U. R. pozostawiła wśród słuchaczy niezatarte wspomnienie.

Tegoż dnia w Wilnie odsłonięto tablicę pamiątkową ku czci Konarskiego i postawiono skromny głaz na miejscu stracenia za Trocką Bramą. W obchodzie widzieliśmy władze, wojsko, inteligencję i robotników, demonstracyjnie zaś zaznaczony był brak duchowieństwa katolickiego.

11 marca b. r. tow. Limanowski, na zaproszenie akademików wileńskich, w sali kolumnowej Uniwersytetu Batorego w Wilnie, wygłosił półtoragodzinny odczyt „O rozwoju polskiej myśli społecznej", przeznaczając dochód na Br. Pomoc studentów. Młodzieńczy zapał i wiara w zwycięstwo socjalizmu tryskały z przemówienia sędziwego naszego nestora. Po skończonym odczycie przedstawiciele młodzieży akademickiej serdecznie dziękowali za piękny odczyt niestrudzonemu bojownikowi wolności.

Jeszcze dzień zabawił tow. Limanowski w Wilnie i dzięki uprzejmości kap. Ossowskiego, zwiedził t. zw. numer XIV, gdzie w r. 1861 więziony był wspólnie z B. Dyboskim i swym bratem za należenie do „Czerwonego rewolucyjnego komitetu powstańczego" i zorganizowanie pierwszej demonstracji w Wilnie w 1861 roku.

Owacyjnie żegnany przez tow. miejscowych tow. Limanowski odjechał do Warszawy.

W. C.

Czy to nie oszczerstwo?

Otrzymaliśmy list następujący:

„Gazeta Poranna", chcąc widocznie uzasadnić swoją niecną kalumnię, rzuconą na mnie w 39 numerze w artykule „Gdzie wstyd", w którym nazwała mię **austrjackim denuncjatorem,** który w r. 1914, jako Legjonowy Komisarz Wojskowy, miał jakoby napisać do komendy austrjackiej armji doniesienie na posła Zamorskiego, jako na austrjackiego zdrajcę stanu — ogłosiła w N-rze z dn. 11 b. m. ów, jej zdaniem, „haniebny dokument", t. j. raport mój z 22 listopada 1914 r. i pyta, czy p. Makuch może zaprzeczyć autentyczności tego raportu i czy skarży?

Otóż publicznie, korzystając z gościnnych łamów „Robotnika" odpowiadam, że raport istotnie jest autentyczny i tego nigdy nie zaprzeczałem, choć dosłowności jego nie pamiętam, a „Gazecie Porannej" dziękuję za jego ogłoszenie, gdyż ja w żaden sposób nie mogłem tego raportu wydobyć (widocznie przepadł w „dziwny" sposób).

Zapytuję tylko „Gazetę Poranną" dlaczego, ogłaszając ów raport opuściła jego nagłówek, który brzmi: „Do Departamentu Wojskowego N.K.N." (t. j. Naczelnego Komitetu Narodowego), a co zorjentowałoby czytelników „Gazety Porannej" do kogo raport wysłałem i pozwoliło wyciągnąć wniosek, czy dokument ten był denuncjacją do komendy austrjackiej armji.

Aby zaś zorjentować samą „Gazetę Poranną", czy może być mowa o denuncjacji do austrjackiej komendy, wyjaśniam, że ów oficer żandarmerji polowej, Braciszek, o którym mowa w raporcie, to oficer 1-go pułku Legjonów, który właśnie był w przemarszu z oddziałem legjonowej żandarmerji i zatrzymał się na postoju w Miłkowicach. On też miał zameldować o działalności p. Zamorskiego wśród legjonistów swemu przełożonemu, t. j. szefowi żandarmerji legjonowej.

Czy jest więc austrjackim denuncjatorem komisarz Legjonów, który broni tych Legjonów przed szkodliwą im agitacją, z jakiejkolwiekby ona była strony, donosi o tem **legjonowemu oficerowi żandarmerji,** a potem raportuje to swej przełożonej władzy, t. j. Departamentowi Wojskowemu Naczelnego Komitetu Narodowego.

Czy nie jest więc oszczerstwem, aby, mając taki raport w ręku publikować na swych szpaltach: „Napisał doniesienie do komendy austrjackiej armji, jako na austrjackiego zdrajcę stanu". Czy nie jest dalej oszczerstwem pisać, że Związek Polsk. Nauczycielstwa Szkół Powsz. po ogłoszeniu „tego haniebnego dokumentu" pozbawił mię stanowiska generalnego sekretarza?

Na drugie więc pytanie „Gazety Porannej" czy p. Makuch skarży, odpowiedź chyba jest jasna. Niech kodeks sprawiedliwości i sędziowskie sumienie wyda wyrok.

Karol Makuch.

Sprawa śledzenia marszałka Piłsudskiego.

PROCES POR. LIS. - BŁOŃSKIEGO.

I-szy dzień rozpraw.

Znana całemu społeczeństwu, ohydna pod względem moralnym sprawa tajnej i inwigilacji ze strony defensywy wojskowej twórcy armji polskiej i wodza walk o niepodległość marszałka Józefa Piłsudskiego, która już wiele razy była omawiana w prasie i poruszana na forum sejmowym, ma wreszcie zostać oświetlona reflektorem sądowym. Na ławie oskarżonych Okręgowego Sądu Wojskowego zasiadł dziwnym zrządzeniem losu nie ten, który miał wydać wstrętny rozkaz szpiegowania marszałka Polski i b. Naczelnika Państwa, tylko ten, który rozkazu tego nie mogąc wypełnić bez splamienia munduru oficerskiego, złożył odpowiedni meldunek wyższym władzom wojskowym. Nie major Pieczonka, szef oddziału II sztabu generalnego, tylko jego podwładny porucznik Lis Błoński stanął przed sądem pod zarzutem złożenia fałszywego meldunku; prokuratura, opierając się na zaprzeczeniu mjr. Pieczonki i sądząc, że nawet rząd Piasta i Endecji nie ośmieliłby się wydać podobnego polecenia, oskarżyła Błońskiego o kłamliwy meldunek; do sądu teraz należy rozstrzygnięcie, czy por. Błoński mógł zdobyć się na podobnie perfidny krok czy też przeciwnie wypełnił prosty obowiązek obywatela i oficera.

Sprawa należy do sensacyjnych, ale sensacja ta ma gorzki posmak, rzucając głęboki cień na obóz polityczny prawicy. Sam proces por. Błońskiego jest drobnej wagi, ale tło ma tak znakomite rozmiary, że przebiegowi rozpraw z zainteresowaniem będzie się przysłuchiwać całe społeczeństwo polskie.

W rzędzie świadków staną: marsz. J. Piłsudski, minister gen. Sikorski, szef sztabu St. Haller, gen. Szeptycki, gn. Sosnkowski, płk. Długoszewski, podpułk. Scieżyński, posłowie Dębski, Poniatowski, Miedziński i Kościałkowski.

Wczorajsza rozprawa rozpoczęła się przed dziesiątą rano. Przewodniczy pułk. Daniec; obronę wnosi mec. Paschalski.

Poruszenie na sali wywołuje pojawienie się przy stole prokuratorskim pułk. Janczewskiego, który został wezwany do sprawy, jako świadek przez obronę. Jeszcze na chwilę przed rozpoczęciem procesu nikt tego nie spodziewał się, ponieważ urząd prokuratorski wyznaczył na oskarżyciela majora Rumińskiego. Widocznie jednak pułk. Janczewski nie mógł przemóc swego zamiłowania do sensacyjnych spraw (między innemi był oskarżycielem w procesie Wieczorkiewicza i Bagińskiego) i wbrew elementarnym kanonom procedury, nie zwracając uwagi na to, że jest w tejże sprawie świadkiem, zasiadł w fotelu prokuratorskim.

Kiedy pułk. Daniec, zdziwiony tym nienotowanym w kronikach sądowych wydarzeniem, pyta pułk. Janczewskiego, co to wszystko ma znaczyć—pprokurator wstaje i oświadcza podnieconym głosem, że nic w tej sprawie, jako świadek nie ma do powiedzenia, a procedura wojskowa nie zabrania żadnym artykułem prokuratorowi oskarżać, choćby nawet był wezwany jako świadek. Pod względem formalnym pułk. Janczewski zupełną miał rację, gdyż twórcy kodeksu nie stworzyli tego rodzaju paragrafu, nie przewidując, że pewnego pięknego dnia znajdzie się taki prokurator, który tą najprostszą chyba zasadę prawną zakwestjonuje.

Po ciętej replice mec. Paschalskiego, sąd przeszedł do kwestji jawności lub tajności rozpraw. Pułk. Janczewski domaga się całkowitej tajności rozpraw ze względu na wojskowe interesy służbowe.

Obrońca przyznaje, że pewne momenty powinny być rozpatrywane przy drzwiach zamkniętych, ale zasadniczo domaga się jawności: sprawa jest zbyt dużej wagi, by można z niej robić tajemnicę przed opinją publiczną, która i tak dużo szczegółów zna z interpelacji sejmowych i gazet. Tam gdzie chodzi o ostateczne zdarcie zasłony ze stosunku poprzedniego rządu do b. Naczelnika Państwa, o zamykaniu drzwi nie może być mowy, tembardziej że jawność może nadszarpnąć powagę różnych dygnitarzy, ale nie dotknie w niczem autorytetu państwa. Jeżeli w trzech czwartych jawny był proces Bagińskiego, w czasie którego p. prokurator pytał zupełnie otwarcie świadka — prowokatora czy pewna wysoko-postawiona osoba nie była w zmowie z spiskowcami i otrzymał odpowiedź: „Tak, Dziadek czuwał!", jeżeli takie rzeczy mogą odbywać się jawnie, to dlaczego ten sam prokurator domaga się dla o wiele mniej drażliwej sprawy—tajności.

Krótko jeszcze replikuje pułk. Janczewski, usiłując dowieść, że obrona niepotrzebnie rozdmuchuje „małą" w gruncie rzeczy sprawę, w której „tylko" o drobne przekroczenie służbowe chodzi, i sąd udaje się na naradę.

Po kilku godzinach trybunał wynosi dwie uchwały: jedną, uchylającą od oskarżania pułk. **Janczewskiego,** jako świadka w tej samej sprawie, . drugą zarządzającą jawność rozpraw z zastrzeżeniem, że przy drzwiach zamkniętych będą rozpatrywane sprawy, związane z wewnętrzną organizacją II-go oddziału sztabu.

Miejsce usuniętego pułk. Janczewskiego zajął mjr. Rumiński.

Po przerwie obiadowej odczytano długi

akt oskarżenia

przeciwko por. Stanisławowi Lisowi-Błońskiemu o to, że będąc referentem oddziału II sztabu gen. M. S Wojsk.:

a) w miesiącu wrześniu 1923 r. w Warszawie złożył przełożonemu swemu szefowi oddziału II sztabu gen., płk. Michałowi Bajerowi, umyślnie niezgodny z prawdą meldunek, że otrzymał od por. Wolframa-Jaroszyńskiego, referenta oddziału II szt. gen. propozycję wstąpienia do organizacji skrajnie lewicowej i że tenże por. Jaroszyński do takiej organizacji należy i

b) 15 października 1923 r. płk. Bajerowi złożył umyślnie niezgodny z prawdą meldunek, że szef wydziału informacyjnego oddziału II szt. gen., mjr Eugenjusz Pieczonka, polecił mu inwigilować Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, zwerbować do tego celu zaufanych ludzi i że proponował mu dać na taką akcję natychmiast pieniądze, czem dopuścił się występku fałszu w służbie z § 139 w. k. k.

W celu uzasadnienia tego akt oskarżenia przytacza złożone na śledztwie pierwiastkowem oświadczenie oskarżonego, iż o por. Jaroszyńskim mówił z płk. Bajerem prywatnie, czemu płk. Bajer przeczy, wskazując na charakter służbowy rozmowy, iż wedle opinji, prowadzącego śledztwo, mjr. Trapszy, por Lis-Błoński posiada chorobliwą ambicję wywiadowczą przy braku etycznego podkładu charakteru, oraz że Błoński do służby w oddziale II sztabu gen. się nie nadaje i ze por. Błoński z posady w referacie narodowościowym miał być zredukowany, jednak li tylko na podstawie złożonego płk. Bajerowi raportu o propozycjach por. Jaroszyńskiego na rozkaz płk. Bajera, zredukowany nie został.

Na zasadzie raportu por. Błońskiego natomiast stan faktyczny sprawy tak się przedstawia:

Dn. 3 czy 4 października mjr Pieczonka wezwał por. Błońskiego telefonicznie i polecił mu przyjść do jednego z hotelów. Por. B. nie stawił się jednak z powodu zajęć służbowych. W trzy dni później spotkał się jednak z nim w innym hotelu. Tu mjr. Pieczonka, ubrany po cywilnemu, nawiązując do rozmowy o komunizmie oświadczył, że w tej chwili dla obecnego ustroju Polski większem niebezpieczeństwem, niż komunizm, jest marszałek Piłsudski, wraz ze swoim obozem legjonistów i lewicą.

Dalej mjr. Pieczonka podkreślił, że komuniści obecnie przycichli i nie biorą aktywnego udziału przeciwko obecnemu rządowi i administracji, wobec czego jest nawet konieczne zająć się inwigilacją obozu marszałka Piłsudskiego i jego samego.

Pozatem mjr. Pieczonka oświadczył, iż mówi to nie z własnego doświadczenia, a że „tego sobie życzy min. spraw wojskowych". Pieczonka w dalszem pouczeniu o konieczności inwigilacji marsz. Piłsudskiego i jego obozu trzykrotnie podkreślił, że tego sobie życzy p. minister.

W dalszej rozmowie mjr. P. rozwijał myśl, że marszałek Piłsudski stoi na czele organizacji, która przygotowuje zamach stanu i według posiadanych przez mjra P. informacji zamach ma się odbyć w krótkim czasie.

Po dłuższem przekonywaniu mjr. P. polecił zwerbować zaufanych ludzi i na akcję tę natychmiast proponował dać pieniądze, zapewniając, że każdej chwili żądaną na powyższy cel sumę wyasygnuje.

Badany płk. Bajer zwrócił uwagę na to, iż por. Błoński w ciągu 10 dni zameldował o swej rozmowie z mjr Pieczonką i dochodzi do wniosku, że por. Lis-Błoński nie działał z własnej inicjatywy i że został na drogę służbową popchnięty.

Płk. Bajer stwierdza, że nominacja mjra Pieczonki na stanowisko szefa wydziału wywiadowczego była naogół przyjęta nieprzychylnie, jednak nie wydaje mu się możliwe, aby mjr Pieczonka dał polecenie inwigilacji Marszałka

Mjr. Pieczonka na śledztwie zeznał, iż twierdzenie por. Błońskiego, że dał mu zlecenie odłożyć sprawę komunistów jest fałszywe. Przeciwnie, pragnął sprawę zlikwidować. Również zmyślone jest, zdaniem świadka, twierdzenie Błońskiego, iż świadek wydał zlecenie inwigilacji Marsz. Piłsudskiego por. Błońskiemu, jako pochodzącemu z formacji legjonowych.

W dalszym raporcie por. Błoński zeznał, iż w tajemniczej rozmowie w hotelu mjr. Pieczonka zaczął mówić o szczegółach niebezpieczeństwa ze strony b. oficerów legjonowych i o Związku Strzeleckim, że trudno mu jest przystąpić do oczyszczenia atmosfery w sztabie generalnym, że chociaż płk. Ścieżyński nie jest szefem wydziału wywiadowczego, to sztab wywiadowców posiada znacznie większy niż przedtem, że wywiadowcy ci śledzą jego, mjra Pieczonkę.

Wspomniał, iż nie może sobie dobrać ludzi do wywiadu, że w sztabie siedzą ludzie, którzy wraz z Piłsudskim przygotowują zamach. Wskazywał na poparcie tego nazwiska pułkowników i generałów, a skierowawszy rozmowę na Związek Strzelecki, oświadczył, iż „ważniejsi członkowie Związku „Kreiskommendanten" i „Couvernement-komendaten" podlegają specjalnej obserwacji poufnego wydziału wywiadowczego, który przydzielił po jednym wywiadowcy do ważniejszych b. oficerów legjonowych, jak np. Wieniawy-Długoszewskiego, który organizuje wiece na terenie Wschodniej Małopolski i przygotowuje ludność do poparcia Piłsudskiego w razie zamachu stanu.

Na zakończenie zaś rozmowy dodał, iż „w celu wprowadzenia ładu i porządku oraz dla likwidacji socjalistycznych bojówek Strzelca i legjonistów, tworzy się wojskowo-sportowa organizacja młodzieży narodowej, że jest osobiście w ścisłym kontakcie z posłem Zamorskim i innymi wybitnymi osobistościami i wspólnie porozumiewa się co do sposobu prowadzenia powyższej akcji".

Poseł Zamorski zaprzeczył, jakoby rozmawiał o tem z mjr Pieczonką, natomiast jeden z generałów oświadczył, iż po powrocie z urlopu z Warszawy w połowie października 1923 r. odniósł wrażenie, że jest przedmiotem obserwacji i że jego telefon jest podsłuchiwany.

W konkluzji akt oskarżenia zaznacza, iż por. Lis-Błoński przedstawił niezgodnie z prawdą treść rozmowy z majorem Pieczonką w hotelu i złożył płk. Bajerowi niezgodne z prawdą meldunki i za to z oskarżyciela staje się oskarżonym.

Po odczytaniu aktu oskarżenia nastąpiło

badanie oskarżonego,

który wobec sądu ponowił swe zeznania, złożone na śledztwie pierwiastkowem, podkreślając, iż nie mógł powodować się jakąś niechęcią do min. Szeptyckiego, któremu zawdzięczał pewne względy, że nazwisko Marszałka Piłsudskiego wymówił pierwszy mjr. Pieczonka, którego poznał na 3 dni przed poufną rozmową, a który mógł nie wiedzieć, iż oskarżony jest oficerem legjonowym.

Na pytanie prokuratora oskarżony ustala, iż o rozmowie z mjr. Pieczonką przed złożeniem raportu z nikim nie rozmawiał, nie był więc przez nikogo inspirowany, wreszcie na pytanie obrony stwierdza, iż jest człowiekiem przekonań umiarkowanych, niezbyt orjentuje się w sprawach politycznych.

O godz. 6 zarządzono przerwę posiedzenia do dziś do godz. 9 rano

Konferencja w sprawie położenia robotników polskich we Francji.

16 b. m. odbyła się konferencja, zwołana z inicjatywy Polskiego T-wa Kolonjalnego, w sprawie ciężkiego położenia polskich robotników, którzy wyemigrowali za zarobkiem do Francji. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele Sejmu, Ministerjum Spraw Zagranicznych, Urzędu Emigracyjnego i różnych instytucji społecznych. Z. P. P. S. reprezentowała tow. Prausowa; z ramienia Wydziału Emigracyjnego przy Centr. Komisji Zw. Zaw. wziął udział w konferencji tow. Olszewski.

Po wyczerpującem omówieniu kwestji przyjęto rezolucje tej treści:

1. Zwrócenie się do Ministerjum Spraw Zagranicznych i Ministerjum Pracy z prośbą o powołanie przedstawicieli Polskiego Tow. Kolonjalnego do narad przy układaniu budżetu tych Ministerjów na rok 1925 w dziale urzędów powołanych do opieki nad emigrantami.

2. Powiększenie budżetu naszych placówek konsularnych, które dzięki przyczynom natury finansowej nie są w stanie z powodu zbyt szczupłego personelu dać należytą opiekę ze strony Państwa Polskiego rzeszom robotniczym we Francji.

3. Prosić delegację Urzędu Emigracyjnego, która w sprawie konwencji wyjeżdża do Francji, aby położyła specjalny nacisk na sprawę szkolnictwa polskiego z uwzględnieniem zakładania szkół polskich na koszt pracodawców.

4. Prosić sfery rządowe o przyspieszenie sprawy ustalenia jaknajwzględniejszych norm płatniczych przy wydawaniu paszportów emigrantom i ich rodzinom.

5. Prosić Ministerjum Spraw Zagranicznych o przyspieszenie zawarcia umowy konsularnej z Francją.

Obrady Sejmu.

Sesja druga

Moment stabilizacji cen oraz sanacji skarbu obszarnicy oraz idące z nimi ręka w rękę bogate chłopstwo uważają za najodpowiedniejszy do obalenia reszty przegród, jakiemi przepisy obowiązujące otoczyły konsumenta dla uchronienia go przed nienasyconemi apetytami rozhukanego paskarstwa.

Przed paroma dniami ta sama dobrana kompanja uchwaliła w komisji budżetowej znieść Komisarjat do walki z drożyzną. Wczoraj zgłosiła w Sejmie trzy nagłe wnioski, zmierzające do zdania konsumenta na ich łaskę i niełaskę.

Chjeno - Piast uchwalił nagłość wniosków, zmierzających do wygłodzenia ludności miast przez wolny wywóz żywności, cła zbożowe i wielką zwyżkę cen wewnętrznych. Paskarstwo wiejskie chce sobie w ten sposób odbić podatek majątkowy, którego nie płaci, wydatki na akcje Banku Polskiego, których *nie* kupuje, oraz inne ciężary związane z sanacją Skarbu, których *nie* ponosi.

Wielką sensację wywołała wczoraj w Sejmie zapowiedź wniosku o postawieniu w stan oskarżenia p. Kucharskiego.

Ustawa o Trybunale stanu wymaga dla takich wniosków 100 podpisów. Podpisy te już zebrano. Dziś wniosek będzie zgłoszony do laski marszałkowskiej.

Zapowiedziane na wczoraj trzecie czytanie Ustawy o zabezpieczeniu od bezrobocia odbędzie się dzisiaj.

**
*

Posiedzenie 111.

Po odczytaniu zgłoszonych interpelacji Marszałek zawiadamia, iż Senat zapowiedział zmiany do ustawy o służbie wojskowej.

USTAWA O PODATKU PRZEMYSŁOWYM.

Przystąpiono do ustawy zmieniającej ustęp 2 art. 119 ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

P. Frostig (Koło Żyd.). Uważa, że należy zrewidować całą ustawę. Art. 6 stanowi, że podatek przemysłowy ma wynosić 2% od obrotu. Tymczasem władze skarbowe, wbrew ustawie z góry kontyngentują ten podatek. Podatek przemysłowy przyniósł w markach polskich o 2138% więcej niż był preliminowany, a we frankach o 25%. Dał on 4½ raza więcej niż podatek gruntowy, który dał 5% sumy preliminowanej. Obecne skontyngentowanie podatku przemysłowego uważamy w Małopolsce za karną ekspedycję podatkową. Izby skarbowe bezprawnie ustalają mnożnik od 50 do 80 i więcej. Władze skarbowe celowo usuwają komisje szacunkowe i odwoławcze od wymiaru podatku przemysłowego, przeciw czemu protestujemy.

Ustawę odesłano do komisji skarbowej.

USTAWA O DZIERŻAWCACH NA KRESACH WSCHODNICH.

Przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o uwłaszczeniu dzierżawców na Kresach Wschodnich.

Po długiej i wyczerpującej dyskusji, w której wypowiedzieli się liczni mówcy, przeważnie ze stronnictw włościańskich, ustawę w trzeciem czytaniu przyjęto

USTAWA O ODBUDOWIE.

W dalszym ciągu toczyła się dyskusja nad ustawą o odbudowie. Dyskusję ukończono, głosowanie zaś odłożono do następnego posiedzenia.

NAGŁE WNIOSKI.

Przystąpiono do motywowania nagłości dwuch wniosków w sprawie przedłużenia mocy ustawy o ochronie drobnych dzierżawców. Nagłość obu wniosków przyjęto.

OGŁADZANIE LUDNOŚCI.

Przystąpiono do nagłości wniosku p. Bednarczyka w sprawie wywozu zagranicę produktów rolnych i cła na te towary, sprowadzone z zagranicy.

P. Kowalczuk dąży do zrównania rolnictwa z przemysłem co do prawa wywozu. Zakaz wywozu albo nakładanie wielkich ceł na wywożone zboże, doprowadziło wieś i drobne gospodarstwa do zubożenia i takiego stanu, że nie mogą nabywać skór, żelaza i węgla, które są konieczne dla ich egzystencji. Oczywiście, według p. Kowalczuka, wywóz leży przedewszystkiem w interesie Państwa.

Tow. Zaremba. Przedewszystkiem muszę rozwiać złudzenia, że zarówno w interesie drobnych jak i wielkich rolników leży wysoka cena zboża. Powołam się na autorytet p. Wincentego Witosa, który w roku 1910 w Sejmie galicyjskim mówił, że interes wielkich rolników jest zupełnie różny od drobnych, gdyż wielki produkuje zboże głównie na sprzedaż, a mały kupuje, gdyż rzadko kiedy własne zboże wystarcza mu na wyżywienie rodziny. Obecne więc wystąpienie nie jest obroną interesów drobnego włościaństwa, lecz oddaniem się w służbę obszarnictwu. (Brawa na lewicy).

Właściwie spór jest bezprzedmiotowy bo nadwyżki zboża nie mamy (P. Staniszkis: A skąd zostało zboże z zeszłego roku?). A dlaczego sprowadzaliśmy zboże zeszłego roku? Nie wielka nadwyżka (P. Staniszkis' Więc już jest) jakieś 20 tys. wagonów jest już na wyczerpaniu, gdyż wywożono zboże na podstawie pozwoleń poprzedniego Rządu. Nie czas mówić teraz o wywozie, gdy znajdujemy się w przededniu klęski urodzajowej, o tem mówią najpoważniejsi rolnicy.

Jeżeli panowie utrzymujecie, że Polska jest krajem zdolnym do wywożenia produktów rolnych to poco się domagacie dla nich barjery celnej? Wnioski te są obłudne zarówno jak i żale co do obniżenia się cen produktów rolnych, żyto kosztowało w grudniu r. z. 1 dol. 57 w styczniu 2,04 w lutym 2,55 (P. Kowalczuk: Skąd te cyfry?). Chyba pan nie wierzy swojemu senatorowi Buzkowi. Premjer Grabski zapowiedział na posiedzeniu rady ekonomicznej, że nie dopuści do podniesienia się cen żywności, oczekujemy dziś tego oświadczenia.

Nagłość wniosku została uchwalona.

Przystąpiono do nagłości drugiego wniosku, postawionego przez Zw. L.-N., który opiewa: Wzywa się Rząd do zniesienia obowiązującego zakazu wywozu produktów rolniczych za granicę i bezzwłocznego udzielenia zezwolenia na wywóz wytworów produkcji rolniczej.

Nagłość uzasadniał **p. Gościcki.** Uważa, że dziś ceny u nas są bez porównania niższe niż gdziekolwiek za granicą. (Głos na lewicy: Ale płace robotników niższe). Polityka zakazów wywozowych jest dziś anachronizmem. Zwraca uwagę, że przyszłość przemysłu w znacznym stopniu zależy od rozwoju rolnictwa i zarzuca lewicy konserwatyzm. Nie idzie mu tylko o wielką własność, ale także o drobnego rolnika

Przeciwko wnioskom wywozowym przemawiał **p. Michalak** (N.P.R.), nazywając je prowokacją. Wnioski są wymierzone przeciwko sanacji skarbu Państwa. Już teraz ceny niedawno ustabilizowane, znowu zaczynają iść w górę. Zwolennikom wywozu idzie o zdyskredytowanie obecnego Rządu w oczach szerokich sfer społeczeństwa.

Nagłość tego wniosku przyjęto.

P. Ossowski (Kl. Chrz. Nar.) motywuje nagłość wniosku Klubu Chrz. Nar. w sprawie zbyt niskich cen na produkty rolnicze. Jest nadmiar zboża w wysokości 60.000 wagonów pszenicy i żyta, 21.000 wagonów jęczmienia i 76.000 wagonów owsa. Razem 158.000 wagonów. Wątpi, by wywóz odbił się na wzmożeniu drożyzny w kraju Kto tak twierdzi, prowadzi politykę krótkowzroczną.

Mówca kończy groźbą, że cierpliwość rolników się skończyła, a jeśli oponenci nie są przyzwyczajeni do tego tonu, to niech się przyzwyczają. (Wrzawa na lewicy).

P Szebeko wnosi o imienne głosowanie nad nagłością.

Pomimo protestu p. Putka, Marszałek zarządza imienne głosowanie.

Nagłość wniosku przyjęto 148 przeciw 73. „Wyzwolenie" głosowało razem z Chjeno-Piastem. Tylko część posłów wymienionego klubu powstrzymała się od głosowania.

Wszystkie trzy wnioski, zmierzające do ogłodzenia ludności, odesłano do komisji rolnej.

Następne posiedzenie jutro o godz. 3 popoł.

Kronika parlamentarna.

PLENARNE POSIEDZENIE Z. P. P. S.

odbędzie się w czwartek 20 b. m. o godz. 10 przed poł. Na porządku dziennym: Sprawozdanie Prezydjum Klubu o sytuacji politycznej. Obecność wszystkich tow. tow. posłów i senatorów — konieczna.

O WOLNOŚĆ PASKOWANIA ŻYWNOŚCIĄ.

Na wczorajszem posiedzeniu połączonych komisji skarbowej i przemysłowo - handlowej rozpatrywano w drugiem czytaniu projekt ustawy w sprawie ceł, a raczej usankcjonowania rozporządzeń Rządu w tej dziedzinie.

Na wniosek tow. **Diamanda** uchwalono, że regulowanie taryfy celnej winno być uchwalane na pełnej Radzie ministrów. Odrzucono natomiast wniosek tow. **Pączka,** żeby do ściślejszej komisji celnej, oprócz ministrów handlu i przemysłu, skarbu i rolnictwa, należał także minister spraw wewnętrznych, a to z uwagi na aprowizację kraju.

Następnie większością głosów Chjeno-Piasta uchwalono przedłożyć Sejmowi wniosek zniesienia z dniem 1 sierpnia ograniczeń wywozu produktów rolnych zagranicę. Jedynie w sprawie wywozu jaj, w stosunku, do której Rząd ma pewne zobowiązania — uchwalono tą samą większością termin zniesienia ograniczeń wywozu tego produktu przesunąć do 1 grudnia.

Tow. Szczerkowski ostro zaprotestował przeciwko przyjęciu tego wniosku wykazując, że zniesienie ograniczeń wywozu pociągnie za sobą wzrost drożyzny artykułów pierwszej potrzeby, co odbije się ujemnie na masach spożywców, przedewszystkiem ze sfer robotniczych i małorolnych włościan.

W końcu uchwalono jednogłośnie rezolucję wzywającą Rząd do przedstawienia Sejmowi do końca 1924 r. całkowicie opracowanej ustawy celnej (ile razy to już uchwalano?!).

Z SEJMOWEJ KOMISJI BUDŻETOWEJ.

Sejmowa komisja budżetowa ukończyła trzecie czytanie budżetu Ministerjum Spraw Wewnętrznych, wprowadzając nieznaczne poprawki w zakresie poszczególnych pozycji budżetowych, oraz co do niektórych tytułów. Wstawiono subwencję w sumie 50.000 złp. na poparcie przemysłu ludowego.

Tow. Pragier wniósł o skreślenie funduszów dyspozycyjnych M. S. W., które stanowią niebywale wysoką sumę 500 000 jednostek budżetowych, co czyni ⅓ całego budżetu. Żadne ministerjum spraw wewnętrznych na całym świecie nie posiada tak wielkich sum dyspozycyjnych. Wniosek tow. Pragiera został przez prawicową większość komisji odrzucony.

Następnie **tow. Pragier** celem zademonstrowania przeciwko gwałtom dokonywanym przez policję wniósł o skreślenie całego budżetu personalnego policji i całego funduszu przeznaczonego na inwigilację.

Wnioski te zostały odrzucone, jak również została odrzucona rezolucja tow. Pragiera dążąca do powiększenia etatu wydziału aprowizacji o połowę etatów zniesionego komisarjatu do walki z drożyzną, oraz rezolucja domagająca się wydania ustawy, normującej działalność Państwowej Rady Spożywców.

W dyskusji nad tą sprawą pos. Rusinek wyraził ciekawy pogląd, że Państw. Rada Spożywców powinna być zniesiona, wobec zniesienia Komisarjatu do Walki z drożyzną, którego była rzekomo organem przybocznym (!?).

Natomiast została przez komisję przyjęta rezolucja tow. Pragiera, wzywająca Rząd do przywrócenia zniesionego Wydziału Statystyki Pracy przy Gł. U. St. i wznowienia wychodzącego dawniej, jako miesięcznik, organu tego Wydziału p. t. „Statystyka Pracy".

Następnie komisja załatwiła trzecie czytanie budżetu Min. Przemysłu i Handlu. Uchwalono podwyższyć subwencje dla poparcia przemysłu ludowego i dla propagandy żeglugi morskiej. Wniosek tow. Diamanda, by dla lwowskich Targów Wschodnich wyznaczyć subwencję 150 tys. złp. upadł głosami prawicy, mimo że wnioskodawca wskazał pokrycie w nadwyżce w dochodach powstałej z podwyższonych należności od uprawnień górniczych, wskazując na ścisły związek pomiędzy rozwojem górnictwa, a rozwojem przemysłu. Targi lwowskie jedyne w Polsce zaliczają się do targów cieszących się międzynarodowem zainteresowaniem, rosnącem w miarę, jak rozszerzają się widoki eksportu na Wschód.

Imieniem podkomisji dla zbadania stosunków w „Skarbofermie" referował pos. Bartel Referent z góry zaznaczył, że mimo że jest inżynierem, fachowcem w górnictwie nie jest i dlatego zajmował się jedynie kwestją organizacji, a objektywizm swój posunął do tego stopnia, że gdzie znalazł formalną rację, tam nie interesował się materjalną. Ze sprawozdania wynika, że walne zgromadzenie spółki akc. „Skarboferm", w której skład wchodzi co do połowy Rząd Polski, zaś co do drugiej połowy — 14 prywatnych przedsiębiorstw, tworzą **dwie osoby.** Ze strony Rządu Polskiego prof. Benis, zaś ze strony akcjonarjuszy francuskich, p. Simon. Radę zaś nadzorczą mianuje walne zgromadzenie i składa się ona z 12 członków. Płaca ich określana jest w punktach, wynoszących 60 — 80 dolarów miesięcznie. Panowie Benis i Korfanty, ostatni jako prezes Rady Nadzorczej, pobierają po 4 punkty. Członkowie zwyczajni po jednym punkcie. Rada odbywa 2 — 4 razy do roku posiedzenia na zmianę, raz w Katowicach i raz w Paryżu. Członkowie Rady Nadz., będący zarazem członkami Wydziału Wykonawczego, pobierają za to osobne wynagrodzenie. Kapitał akcyjny wynosił 8 milj. franków, którego francuska część została zdewaluowana do 10%, polska zaś dzięki zapobiegliwości p. Benisa — tylko do 50%.

Statut spółki, spisany w języku francuskim, zawiera treść odmienną od przekładu polskiego i niemieckiego. Kapitał akcyjny w każdym inaczej podany. Polski przekład **z lutego 1923 r.** zawiera postanowienie o złotym polskim równym frankowi złotemu, powołując się na ustawę sejmową **z września 1923 r.**

Ministerjum Przem. i Handlu żadnych prawie wyjaśnień opartych na faktach dawać nie mogło. Podawano referentowi domysły i wnioskowania logiczne. Wiadomości zbierał referent sam z aktów.

Przedstawiciel Rządu Polskiego, p Benis nie posiadał ścisłych instrukcji działania i dawał Rządowi skąpe jeno informacje i sprawozdania.

Pos. Bartel na jutrzejszem posiedzeniu skończy sprawozdanie, przyczem zapowiedział, że dużo już ono czasu nie zabierze. Z tego wynika, że o co komisji najbardziej chodziło — o wpływy „Skarbofermu" na politykę węglową wogóle, a w szczególności cen — niewiele się dowiemy.

SEJMOWA KOMISJA DROŻYŹNIANA.

Na wczorajszem posiedzeniu p. Poniatowski przedłożył nast. wnosek:

„Zezwolenie na wywóz produktów zwierzęcych w dowolnej ilości przy zachowaniu opłat wywozowych, które będą podwyższone 3-krotnie, jeśli cena 1 kgr. mięsa będzie wyższa od ceny 10 kgr. żyta, a cena 1-go jaja wyższa od ceny 1 kgr. żyta. W latach nieurodzaju może być stosowany częściowy lub całkowity zakaz wywozu. Wywóz kartofli i paszy — zakazany. Będzie utworzona rezerwa zbożowa w ilości 10 tys. wagonów. Rząd nie ma prawa regulowania cen produkcji mlecznej i narzucania cen wytycznych. Wywóz cukru jest dozwolony jeśli cena 1 kgr cukru łącznie z akcyzą nie przekracza 6 kgr. żyta. Cła wwozowe na produkty rolne będą skasowane".

Tow. Zaremba oświadcza, że w tej sprawie P. P. S. nie może uzgodnić swego stanowiska z „Wyzwoleniem". Wobec tego, że w Sejmie jest cały szereg wniosków nagłych w sprawie wywozu żywności, tow. Z. proponuje, aby całą sprawę przekazać połączonym komisjom: rolnej i drożyźnianej.

Wniosek przyjęto.

KOMISJA ROLNA.

Na wczorajsze posiedzenie komisji rolnej, które miało się rozpocząć o godz. 11 nie zjawił się ani przewodniczący, pos. Kowalczuk (Piast), ani wiceprzewodniczący, pos. Staniszkis.

Wobec tego zgromadzeni posłowie po godzinnym oczekiwaniu spisali protest przeciwko takiemu lekceważeniu prac komisji.

W SPRAWIE ZABEZPIECZENIA PRAW POLSKI W KŁAJPEDZIE.

Wczoraj na posiedzeniu Sejmu wniesiony został drugi już wniosek nagły kilku stronnictw w sprawie zabezpieczenia praw i interesów Polski w Kłajpedzie.

Nagłość tego wniosku motywowana będzie na dzisiejszem posiedzeniu

KONCERT KU CZCI PIŁSUDSKIEGO.

Wczoraj w przededniu imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego Związek b. Legjonistów urządził koncert w Filharmonji. Owacyjnie powitany przez bardzo licznie zebraną publiczność, przybył Marszałek Piłsudski z żoną. Słowo wstępne wygłosił dr. Michał Wyrostek. Następnie odbyła się bardzo piękna część koncertowa, z udziałem artystów teatrów warszawskich, orkiestry wojskowej i chóru oficerskiego.

Kronika polityczna.

W ODWIEDZINACH U LABOUR PARTY.

W czwartek wieczorem tow. tow. Niedziałkowski i Żuławski wyjeżdżają do Londynu celem nawiązania bliższych stosunków z Labour Party i wymiany zdań w sprawach międzynarodowej polityki socjalistycznej. Delegacja P. P. S. została zaproszona do Anglji przez wybitnych przedstawicieli Labour Party, którzy niedawno byli w Polsce: tow. Franka Hodges'a (obecnie ministra) i tow. Marion Phillips.

ARESZTOWANIE POR. HAUKEGO.

„Chwila" lwowska donosi:

Jak się dowiadujemy, poleciła prokuratura tutejszego sądu wojskowego aresztowanie por. Wacława Haukego, w związku z zabójstwem Adolfa Linskiera, przestrzelonego przez por. H. w przedziale II klasy pociągu osobowego Lwów — Podzamcze — Podwołoczyska. Aresztowanego osadzono w śledczem więzieniu wojskow. Dochodzenia wszczęto z urzędu. Po wygotowaniu i uprawomocnieniu aktu oskarżenia por. Hauke stanie przed trybunałem jako oskarżony o zbrodnię zabójstwa. Stronę poszkodowaną, w tym wypadku osieroconą 14-letnią córkę i 11-letniego syna Linskiera, zastępować będzie zastępca prawny masy spadkowej.

KONFERENCJA P. GRABSKIEGO Z P. ZAMOYSKIM.

Wczoraj premjer Grabski odbył konferencję z min. Zamoyskim w sprawie ew. konwencji handlowej i komunikacyjnej z Rosją.

KONWENCJA HANDLOWA Z ROSJĄ.

Dowiadujemy się, że narady międzyministerjalne w sprawie rokowań handlowych z Rosją rozpoczęły się. Pełnomocnikami Rządu Polskiego w tych rokowaniach o konwencję handlową z Sowietami będą: poseł Darowski i dyrektor departamentu handlu zewnętrznego w min. przem. i handlu, p. Tennenbaum.

KONWENCJA EMIGRACYJNA Z FRANCJĄ.

Dziś wyjeżdża do Paryża p. Gawroński naczelnik wydziału emigracyjnego dla zawarcia konwencji emigracyjnej z Francją.

RADA NADZORCZA GŁ. URZĘDU ŻYWNOŚC.

Odbyło się walne zebranie Głównego Urzędu Żywnościowego w obecności dyrektorów: p.p. St. Prus-Wiśniewskiego i Hallera, z udziałem przedstawicieli ministerjów: skarbu, rolnictwa, spraw wewnętrznych i wojskowych. Przewodniczył dyrektor Departamentu akcyz i monopoli min. skarbu, dr. Marjan Głowacki.

Do rady nadzorczej Urzędu wybrani zostali: sekretarz generalny Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, p. St. Widomski, gen. Norwid-Neugebauer, Stefan Królikowski, naczelnik Wydziału w min. rolnictwa i p. Jan Strzelecki, naczelnik Wydziału aprowizacyjnego Min. Spraw Wewn.

Pierwsze posiedzenie Rady Nadzorczej odbędzie się w bieżącym tygodniu. Omawiana będzie dalsza działalność Gł. U. Ż.

NOWY KONSUL.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej udzielił exequatur p Antoniemu Wiatrakowi, konsulowi honorowemu republiki Honduras na obszar Rzplitej Polskiej z siedzibą w Gdańsku. (PAT.)

TELEGRAMY.

Rząd Partji Pracy.

SPRAWA BAZY W SINGAPORE.

Londyn, 18 marca. (PAT). W związku z ogłoszeniem budżetu marynarki i otwartą na ten temat dyskusją w Izbie Gmin, spodziewane jest, że premjer Mac Donald dzisiaj jeszcze udzieli wyjaśnień w sprawie bazy morskiej w Singapore.

Projekt budowy bazy w Singapore był już przedmiotem rozważań gabinetu poprzedniego; dalszy ciąg tych rozważań w okresie upadku poprzedniego gabinetu powierzony został specjalnemu komitetowi, któremu teraz przewodniczy członek obecnego gabinetu Clynes. Gabinet Mac Donalda porozumiewał się w sprawie Singapore z Indjami i dominiami zamorskiemi, które wyraziły swe poglądy na tę sprawę. Wobec tego sprawa Singapore wpłynęła wczoraj ponownie na porządek dzienny obrad komitetu.

PRZECIW REDUKCJI ARMJI.

Londyn, 18 marca (PAT). — Izba gmin odrzuciła 347 głosami przeciwko 13-tu wniosek ekstremistów pacyfistów, domagający się redukcji armji.

Prace komitetu rzeczoznawców.

RÓŻNICE ZDAŃ WŚRÓD RZECZOZNAWCÓW.

Paryż, 18 marca (PAT). — „New York Herald" donosi, że pomiędzy rzeczoznawcami w komitecie Davesa istnieją jeszcze pewne różnice zdań, mianowicie co do wysokości minimum niemieckich świadczeń w r. 1928 t. zn. w tym roku, w którym Niemcy, według przewidywań rzeczoznawców posiadać będą normalną zdolność płatniczą. Cyfra ta przekracza liczbę, wymienioną w londyńskim planie płatniczym. Dalsze nieporozumienia dotyczą sprawy udziału niemieckiego przemysłu w sprawie odszkodowań. Panuje jednak przekonanie, że w najbliższych dniach zapadnie pod tym względem jednomyślna decyzja, a to na podstawie systemu hypotek przemysłowych, przy oprocentowaniu do wysokości 5 proc. na przeciąg dłuższego czasu. Ogólnie sądzą, iż rzeczoznawcy przedłożą komisji odszkodowań swoje sprawozdanie najpóźniej do dnia 1 kwietnia.

KOMITET MAC KENNA.

Paryż, 18 marca (PAT). — Komitet Mac Kenna powziął decyzję co do spraw, pozostających dotychczas w zawieszeniu.

DOCHÓD Z KOLEI NA POKRYCIE ODSZKODOWAŃ.

Wiedeń, 18 marca (PAT). — „Neue Freie Presse" donosi z Berlina, że plan rzeczoznawców przewiduje użycie dochodów ministerjum kolei państwowych do rozwiązania zagadnienia odszkodowań.

Wiadomości z Niemiec.

DEMONSTRACJE W MONACHJUM.

Monachjum, 18 marca. (PAT). Związek republikański urządził wczoraj na ulicach Monachjum demonstrację, skierowaną przeciw dążeniom nacjonalistycznym. Demonstranci nieśli liczne sztandary o barwach nowych Niemiec czerwono - czarno - złotych. Policja rozproszyła demonstrantów i aresztowała kilku z nich. Sztandary skonfiskowano.

W MEKLEMBURGJI.

Schwerin (Meklemburg), 18 marca. (PAT). Wczoraj zebrał się po raz pierwszy nowy sejm meklemburski. Dotychczasowy gabinet podał się do dymisji. Prezydentem sejmu wybrany został nacjonalista. Nowy rząd składać się ma tylko z trzech ministrów, a mianowicie jednego nacjonalisty, jednego członka Landsbundu i jednego członka niemieckiej partji ludowej. Ultranacjonaliści przyrzekli poparcie rządowi w głosowaniu nad budżetem.

PRZECIW REWIZJI KONSTYTUCJI BAWARSKIEJ.

Monachjum, 18 marca. (PAT). Sejm bawarski odrzucił wczoraj wniosek partji ludowej, żądający rewizji konstytucji.

O PODWYŻSZENIE PENSJI URZĘDNICZYCH.

Berlin, 18 marca. (PAT). Gabinet Rzeszy rozpatrywał wczoraj sprawę podwyższenia pensji urzędniczych. Obrad nie zakończono.

Procesy polityczne w Niemczech.

PROCES HITLERA I LUDENDORFFA.

Monachjum, 18 marca (PAT). — W procesie Hitlera przewodniczący wczoraj o godz. 11 zakomunikował, że postępowanie dowodowe zakończone. W piątek trybunał poweźmie decyzję, czy przemówienia stron mają być wygłoszone przy drzwiach zamkniętych czy otwartych.

PROCES ZEIGNERA.

Lipsk, 18 marca (PAT). — Na dzisiejszej rozprawie w procesie przeciwko b. prezesowi ministrów saskich Zeignerowi rozpatrywano sprawę łapówki w związku ze skazaniem porucznika Branda za lichwę i niedozwolone tranzakcje zbożowe. Przesłuchiwano w tej sprawie oskarżonego Moebiusa, który poradził Brandowi, aby wystosował do ministerjum sprawiedliwości prośbę o darowanie kary. Moebius zaofiarował się prośbę tę przedłożyć Zeignerowi. Moebius zeznał, że do koperty, w której znajdowało się pismo Branda, załączył 5,000 mk. Przyznał się on następnie, że pieniądze te wziął dla siebie a prośby dr. Zeignerowi nie złożył, ponieważ nie zastał go w mieszkaniu. Do drugiej prośby o ułaskawienie załączono 17,000 mk. Prośbę tę odebrał dr. Zeigner, jednakże 10,000 mk. oddał Moebiusowi, który mu wręczył kopertę w imieniu Branda. Rozprawa trwa dalej.

Litwa przyjmuje projekt statutu kłajpedzkiego.

Kłajpeda, 17 marca (PAT). — „Memeler Dampfboot" dowiaduje się z Kowna: Rząd litewski przyjął na posiedzeniu w dniu 1 marca b. r. projekt statutu kłajpedzkiego w redakcji p. Daviesa. W dniu 11 marca odbyło się posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych, na którem przedstawiciele wszystkich frakcji, zasiadający w komisji, aprobowali również projekt p. Daviesa. W ten sposób statut kłajpedzki został przyjęty zarówno przez rząd, jak i przez partje polityczne litewskie.

W parlamencie belgijskim.

PRZEMÓWIENIE THEUNISA.

Bruksela, 18 marca (PAT). — Na posiedzeniu izby Theunis wygłosił przemówienie, w którem zaznaczył między innemi: W związku z pracami komitetów rzeczoznawców problem odszkodowań wchodzi w nową fazę. Belgja domagać się będzie od Niemiec w tonie pojednawczym, lecz stanowczym tego wszystkiego, co uważa za słuszne, a zarazem za możliwe do wykonania. Belgja nie może sprzeniewierzyć się sprawie, o którą walczyli polegli bohaterowie wojny. Możemy dziś już spoglądać na sytuację z optymizmem. Porozumienie ze sprzymierzeńcami jest niezbędnym warunkiem szybkiego uregulowania spraw spornych i stanowić będzie gwarancję bezpieczeństwa i definitywnego pokoju.

Przemówienie premjera przyjęte było oklaskami prawicy i liberałów, natomiast pomrukiem niezadowolenia ze strony socjalistów.

Dyskusja nad oświadczeniem premjera odbędzie się w izbie niezwłocznie, w senacie zaś rozpocznie się w czwartek.

Wybory na Rusi Przykarpackiej.

Praga, 18 marca. (PAT). W niedzielę odbyły się na Rusi Przykarpackiej pierwsze wybory do sejmu i senatu. Z list zgłoszonych przez 13-cie partji, wybrano 9-u posłów do parlamentu i 4-ch senatorów. Przewagę uzyskali komuniści, którzy na 254.446 głosów, złożonych w głosowaniu do izby uzyskali 100.109, w głosowaniu zaś do senatu na 212.940 otrzymali 82.167, zdobywając w ten sposób dla swej partji 4-y mandaty poselskie i 3-y mandaty senatorów, podczas gdy socjalni demokraci, narodowi socjaliści i agrarjusze otrzymali po jednym mandacie, opozycja zaś węgierska uzyskała 2 mandaty poselskie i jeden mandat senatorski.

Sytuacja w Grecji.

KRÓL JERZY CHCE USZCZĘŚLIWIAĆ SWYCH PODDANYCH.

Ateny, 18 marca. (PAT). Dziennik „Eleftheron Wima" donosi z Bukaresztu, że król Jerzy pod naciskiem rodziny odmawia dobrowolnego zrzeczenia się korony. W łonie partji monarchistycznej Grecji nastąpił rozłam.

Służba wojskowa w Rosji.

Moskwa, 18 marca. (PAT.). Związkowy Sownarkom ustanowił następujące terminy służby wojskowej: marynarka 4 lata, wojska lotnicze 3 lata, pozostałe bronie po 2 lata.

Podpisanie umowy polsko-austrjackiej.

Wiedeń, 18 marca. (PAT). Dziś nastąpiło podpisanie umowy polsko-austrjackiej, dotyczącej pomocy sądowej w sprawach cywilnych i karnych. Umowa obejmuje postępowanie w sprawach spadkowych i w sprawach wydawania przestępców.

Ruch republikański w Persji.

Londyn, 18 marca (PAT). — Reuter donosi z Teheranu, że ruch republikański w Persji czyni dalsze postępy. Kwestją tą zajmować będzie się dziś parlament. Jest prawdopodobne, że ruch ten uzyska sankcję parlamentu. Partja postępowa, która jest za detronizacją szacha i utworzeniem republiki, ogłosiła w tych dniach deklarację w tym duchu.

Wiadomości telegraficzne.

— Jak donosi „Politische - Correspondenz" rokowania rumuńsko - rosyjskie rozpoczną się 24 b m.

— Delegaci polscy na sesję Rady Ligi Narodów opuścili Genewę. P. Skirmunt wyjechał do Londynu.

— Wybory do rad gminnych w obwodzie hulczyńskim, odstąpionym na mocy traktatu pokojowego Czechosłowacji, przyniosły zwycięstwo Niemcom.

— Z Santa Monoco wczoraj wyruszyły dwa samoloty wojskowe w podróż naokoło świata.

— Zawiadomiono sekretarjat Ligi Narodów, iż Brazylja ma zamiar ustanowić stałe przedstawicielstwo Brazylji w Genewie.

— Dwóch uczonych francuskich wynalazło sposób reprodukowania ruchów serca za pomocą kinematografu.

— Szoferzy samochodów - taksometrów w Paryżu ogłosili strajk 24-godzinny.

— Podczas procesu w Tyflisie przeciwko duchownym katolickim, którzy sprzeciwili się konfiskacie skarbów kościelnych do sali obrad wtargnęli robotnicy, domagając się kary śmierci na podsądnych. Sędziowie przyrzekli, że winni dla przykładu poniosą surową karę.

— W Königshofie pod Crefeldem runął trzypiętrowy dom mieszkalny, grzebiąc w ruinach mieszkańców domu. Trzy osoby zabite wiele rannych.

— Komitet trzech dla sprawy kolonistów, powołany w grudniu przez Radę Ligi Narodów, zbiera się w Paryżu 10 kwietnia.

— Z polecenia kwatery głównej armji nadreńskiej dokonano rewizji w Düsseldorfie w lokalach, zajmowanych przez młodzież komunistyczną. Skonfiskowano szereg dokumentów.

— Budżet Moskwy na r. 1924 przewiduje deficyt w sumie 7 miljonów rubli złotych.

Staraniem Komitetu organizacyjnego „Dnia Kobiet" zostało zakupione przedstawienie w teatrze im. Fredry (przy ul. Śniadeckich 5) p. t. „Chata za wsią" na dzień 20 marca. Bilety ze zniżką 25 proc. w cenie od 3,900,000 do 6,300,000 nabywać można codziennie w Administracji „Robotnika" do godz. 5-ej i w C. K. W. od 5—8-ej.

Ruch robotniczy

Z życia partji

C. K. W.

Dziś o godz. 5 po poł. w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych, odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego.

Sekretarjat Generalny.

Towarzysze i Towarzyszki!

Wzywamy wszystkie Komitety Partyjne i partyjne organizacje kobiece do niezwłocznego poczynienia, w myśl otrzymanych instrukcji C. K. W., koniecznych przygotowań, by „Dzień Kobiet" dn. 25 marca miał charakter wielkiej socjalistycznej manifestacji.

Z okazji „Dnia Kobiet" będą zbierane w całym kraju datki na Centralny Fundusz Prasowy P.P.S. za pośrednictwem bloczków - cegiełek, które należy zawczasu zamawiać w C. K W.

Sekretarjat Generalny C.K.W. P.P.S.

Komitet Kolejowy P.P.S. wzywa wszystkich towarzyszy członków Komitetu, oraz mężów zaufania o bezwzględne przybycie na posiedzenie, dn. 21 b. m., w piątek, o godz. 6 do lokalu O.K.R., Al. Jerozolimskie 6

W środę, dn. 19 b. m.

Pocztowa Org. P. P. S. O godz. 7 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 wiecz., ul. Chłodna 41 odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Nowe-Bródno. O godz. 7 w lokalu szkoły na Nowem Bródnie, odbędzie się Uroczysta Akademja, na której tow. pos. Praussowa wygłosi odczyt.

W czwartek, dn. 20 b. m.

Dzielnica Marymont. O godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy, Libawska, dom Mroczkowskiego, odbędzie się posiedzenie komitetu

Dzielnica Mokotowska. O godz. 5½ w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Ochota. O godz. 7 wiecz., w lokalu dzielnicy Grójecka 59 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Nowe-Bródno. O godz 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Ruch zawodowy

Rada Zawodowa m. Warszawy.

W sobotę, dnia 22 marca r. b. o godz. 12 w południe odbędzie się posiedzenie Prezydjum Wydziału Rady Zawodowej.

Zw. Zaw. Pracowników Tramwajowych. Dnia 24 b. m. o godz. 9 rano i 5 popoł. w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Krak. Przedm. 66) odbędzie się Walne Sprawozdawcze Zebranie Pracowników tramwajowych, z porządkiem dziennym: 1 Zagajenie i wybór prezydjum; 2) sprawozdania: a) Zarządu, b) kasowe, c) Komisji Rewizyjnej; 3) wybór Komisji Wyborczej; 4) wolne wnioski. Wejście za legitymacjami związkowemi.

Baczność robotnicy stolarscy z prowincji, omijać Lwów, z powodu bezrobocia.

Ruch kult.-oświatowy.

KWESTJA ROLNA.

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej urządza w sobotę 22 b. m. o godz. 8 w sali O. K. R., Al. Jerozolimskie 6 — I p. front wieczór dyskusyjny z referatem tow. K. Kuszla p. t. „Kwestja rolna". Bilety w cenie 500,000 mk. do nabycia w sekretarjacie T. U. R., Warecka 7 — I piętro, codziennie od 5—7 w.

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka kwituje z następujących ofiar: Bank Zjednoczonych Kooperatyw mk. 250 miljonów. Bogucka Cecylja na ołówki dla dzieci Helenowa mk. 10 milj. Porębski, zebrane na listę Nr. 137, mk. 58 milj. Wł. Gawroński, wpisowe i skł. miesięczna, mk. 3 milj. 600 tys. Lubański, za pośr dr. Malynicza, mk. 50 milj. Prac. Drukarni, Warecka 15, mk 6 milj.

Zgubiono kwitarjusz Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka, przechodząc ul. Zgoda, Chmielną do Marszałkowskiej. Dla znalazcy nie przedstawia żadnej wartości. Uprzejmie prosimy o odesłanie do Redakcji „Robotnika", Warecka 7.

Głosy czytelników.

Wybryki rządcy folwarku Wiski (pow. radzyński).

W. Morenstejn, rządca folw. Wiski, gm. Brzozowy-Kąt, pow. radzyński, zachowuje się skandalicznie wobec robotników

Np. w dn. 28 lutego r. b. zatrzymał on żonę robotnika danego folwarku, idącą do krowy, i z niewiadomych jej powodów zaczął w brutalny spo-

sób wymyślać i natrząsać się przed nią z nożem i siekierą w ręku. Kiedy jeden z robotników zwrócił uwagę rządcy, że kobieta ta nie wyrządziła mu żadnej krzywdy, p. Morensztejn zbliżył się do tego robotnika i z kolei jemu zaczął wymyślać.

Podobne wybryki p. Morensztejna zdarzają się często Wywołuje on awantury z robotnikami, a potem sprowadza policję!

Rozmaitości.

Kinematograf w pociągu.

W pociągu pośpiesznym w Anglji, urządzono przed kilku dniami pokazy kinematograficzne. Jest to pierwsza próba tego rodzaju, która — o ile cieszyć się będzie uznaniem podróżującej publiczności — znajdzie niewątpliwie szersze zastosowanie.

Do pociągu pośpiesznego, wyjeżdżającego z Londynu, przyczepiono specjalny wagon kinematograficzny. Na pierwszy ogień wybrano 2 interesujące filmy i próba udała się doskonale. Jak stwierdzili pasażerowie, długa podróż przeszła im niepostrzeżenie.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjedn. 9.350.000—9.300.000—9.250.000
Franki francuskie 472.500
Londyn 40.075.000
Belgja 395.000—389.500—387.500
Praga 269.750—263.750
Szwajcarja 1.615.000—1.605.000
Włochy 399.750—396.000
Złoty fr. 1.800.000

KRONIKA.

STAN POGODY.
(Według danych Państwowego Instytutu Meteor.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie + 1,0, najniższa — 6,4.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: pogoda zmienna (naprzemian: słońce, śnieg lub krupy), temperatura w pobliżu 0 (z przymrozkami); porywiste wiatry północno-zachodnie.

Uroczysta Akademja ku czci marsz. J. Piłsudskiego. Dziś o godz. 6 popoł. w sali Tow. Hygienicznego (Karowa 31) odbędzie się staraniem Akademickiej P. O. W. uroczysta Akademja ku czci Komendanta, Józefa Piłsudskiego. Przemawiać będą: S. Szafrański — „Piłsudski, jako bojowiec niepodległości za czasów niewoli" S. Sieroszewski — „Piłsudski — Wódz Legjonów". S. Pac — „Piłsudski w Niepodległej Polsce". Wstęp wolny.

Posiedzenie Rady Miejskiej. Posiedzenie plenarne Rady odbędzie się w dniu 20 b. m. (czwartek) o godz. 19-ej.

Karty pobytu dla obywateli rosyjskich i ukraińskich. Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę komunikuje, iż prolongaty kart pobytu z terminem 1 kwietnia 1924 r. obywateli rosyjskich i ukraińskich będą udzielane w Ekspozyturach Komisarjatu Rządu w czasie od dn. 20 b. m. do dn. 20 kwietnia r. b. włącznie.

Cofnięcie ulg dla urzędników. Funkcjonarjusze państwowi, zamieszkali w okolicach podmiejskich z braku lokali w mieście, otrzymywali zwrot kosztów biletów kolejowych miesięcznych. Obecnie urzędy otrzymały okólnik, że wobec szczupłości kredytów, wyznaczanych na ten cel i konieczności jaknajdalej idących oszczędności wydatków państwowych, zwrot kosztów za przejazd kolejami od 1 marca zostaje cofnięty. Wobec tego funkcjonarjusze państwowi otrzymają zwrot poniesionych wydatków na kupno biletów sezonowych tylko za styczeń i luty. Znów ciężar sanacji skarbu spadać ma na niezamożne sfery urzędnicze.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Niemowlęca hygjena. Tow. opieki nad niemowlętami „Kropla mleka" organizuje (bezpłatnie) cykl odczytów z dziedziny hygjeny niemowlęcej.

Stowarzyszenie Inżynierów. Dziś o godz. 8½ w lokalu Stowarzyszenia (Śliska 28) odbędzie się Odczyt inż. M. Króla: „Warunki rozwoju automobilizmu w Polsce".

W Towarzystwie Miłośników Przyrody (Bracka 18 m. 30) w czwartek, 20 b. m., o godz. 8 wiecz. odbędzie się odczyt prof. Paulina Choendera p. t. „Wroński i jego nauka".

Polskie Tow. Chemiczne. W czwartek, dn. 20 b. m., o godz. 6 wiecz. w Duż. Audytorjum Chemicznem Politechniki Warszawskiej odbędzie się posiedzenie Sekcji Przemysłowej Polsk. Tow. Chem.

Tow. Szkoły Pracy Samorozwojowej. Dr. Korczak wygłosi odczyt p. t. „Uczeń a Nauczyciel" 20 b. m., w czwartek, o godz. 7 wiecz. w sali Muzeum Pedagogicznego (Jezuicka 4)

„Czarna Kawa" w Związku Handlowców (Sienna 16) odbędzie się w czwartek, dn. 20 b. m., o g. 9 wiecz dla członków i gości wprowadzonych osobiście lub poleconych pisemnie przez członków Związku.

Stowarzyszenie b. więźniów politycznych. Dn. 23 b. m. w lokalu Stowarzyszenia (Leszno 53) o godz. 1 po poł. nastąpi otwarcie Zjazdu byłych więźniów politycznych.

WYPADKI.

Obława w pow. warszawskim. W nocy z 15 na 16 b. m. odbyła się obława na terenie pow. warszawskiego na przestrzeni Wawer — Otwock przy udziale miejscowej policji i służby śledczej policji pow. warszawskiego (ogółem około 50 funkcjonarjuszy p. p.). Wynikiem obławy było zatrzymanie całego szeregu podejrzanych i poszukiwanych osób Między innymi zatrzymano Andrzeja Piętkę (dwukrotnie karany za kradzieże), Adama Oprzątka (ujęty wraz z łupem w postaci dwuch palt), Ksawerego Korzenia (nigdzie niemeldowanego), Stanisława Sokolika (pozostający pod dozorem policji w Otwocku), Franciszka Dąbrowskiego, Jana i Franciszka Książków i Władysława Kaczorowskiego. Ostatni czterej są oskarżeni o usiłowanie dokonania napadu na mieszkańców Rembertowa: Stanisława i Ignacego braci Wądołowskich. W mieszkaniu Marji Zalewskiej we wsi Aleksandrów gm. Wiązowna zatrzymano szereg podejrzanych osób, które zastano przy grze hazardowej w karty. W sklepie Altera Sadowskiego w Otwocku znaleziono 12 paczek sacharyny na sprzedaż której nie miał pozwolenia. Ogółem zatrzymano około 20 osób, z których część zwolniono. Potajemny wyszynk alkoholu i sprzedaż wyrobów tytuniowych stwierdzono w sklepie spożywczym Kulikowskiego w Świdrze, gdzie skonfiskowano 5 butelek wódki oraz pewną ilość tytuniu, papierosów i cygar.

Ofiara nałogu. Na ul. Senatorskiej przed domem Nr. 6 zasłabł nagle robotnik, 50-letni Jan Wacławek. Lekarz w ambulatorjum Pogotowia stwierdził, że Wacławek zatruł się spirytusem denaturowanym. Okazało się, że W. napił się trucizny z nałogu.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Faust". Jutro „Bal maskowy". W piątek „Żydówka".

Teatr Rozmaitości. Dziś „Zbuntowana" Jutro uroczystość jubileuszowa znakomitej artystki, Honoraty Leszczyńskiej, która wystąpi w premjerze sztuki hiszpańskiej Martineza Sierry „Romantyczna panna".

Teatr Letni. Codziennie „Naczelnik to ja".

Teatr Reduta. Dziś i jutro komedja „Dom otwarty".

Teatr Polski. Codziennie „Żywy trup".

Teatr Mały gra codziennie komedję „Wspaniały rogacz".

Teatr Komedja. Dziś i jutro „Cudowne medjum". W piątek premjera „Procesu rozwodowego" Garricka

Teatr Nowości. Dziś „Żółty kaftan". Jutro „Frasquita".

Teatr Wodewil. Dziś „Najpiękniejsza z kobiet".

Teatr im. Fredry. Codziennie „Dziewczę z chaty za wsią".

Teatr „Stańczyk". Codziennie „Hip-hip-hura!"

Qui pro Quo. „Szopka Pikadora".

Wielki bal maskowy, który się miał odbyć dn. 18 b. m. w salach Zamku Królewskiego, z powodów od komitetu balowego niezależnych, zostaje odroczony do dnia 26 kwietnia r. b. Bilety sprzedane na 18 b. m. są ważne na bal 26 kwietnia r. b.

Z Filharmonji. Dziś odbędzie się drugi i ostatni koncert Mattia Battistini.

Wieczór Brahmsa. W środę, 19 b. m., o godz. 8.15 w sali Konserwatorjum wieczór Brahmsa. Wykonawcy: Stanisława Korwin - Szymanowska, Henryk Melcer, Wacław Kochański i Zygmunt Butkiewicz.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.
APOLLO. — „Wielki turniej miłości".

Intryga rozpoczyna się na dworze zniewieściałego króla Anglji. Dwór szaleje, rozpusta, pijaństwo i błazeństwo królują powszechnie; faworytami monarchy są ci, co umieją chytrością i pochlebstwami wkraść się w jego łaski. Faworyt króla stara się o względy królewskiej wychowanki. Uzyskawszy od monarchy zezwolenie na jej zaślubienie, wyciąga ręce po swą ofiarę — i trafia nietylko na opór, ale na zawziętość. Urocza lady posuwa ją tak daleco, że pod cudzem nazwiskiem ucieka do Ameryki wraz z transportem dziewcząt, mających być żonami kolonistów.

Obrońcą uciśnionej pięknej dziewczyny staje się dzielny kapitan, który, zaślubiwszy ją, nietylko niweczy usiłowania oficjalnego narzeczonego i uśmierca go niemal u stóp ołtarza, lecz cierpliwością i szlachetnością zdobywa serduszko swej żonki.

Film ten należy do rzędu tych, którymi się wszyscy mogą zachwycać. Temperament, z jakim toczy się cała akcja, wyborne pomysły reżysera, efektowne zdjęcia i prześliczna, o subtelnej mimice, bohaterka — to są warunki, mogące zapewnić powodzenie temu obrazowi.

Miłą cechą jego jest owa beztroska wesołość która charakteryzuje całą akcję. Sytuacje komiczne są wykorzystane jaknajlepiej — w tragicznych zawsze jest jakaś nutka filuterna tak, że widz nie ma czasu na „martwienie się" i przez cały czas przedstawienia jest w pogodnym nastroju.

Iks.

W dniu 4 kwietnia b. r. od godz. 8-ej wiecz. odbędzie się

Kwartalne Walne Zgromadzenie
Członków Związku Zawodowego
Pracowników Handlowych, Przemysłowych i Biurowych
m. st. Warszawy.

Na porządku obrad sprawozdanie Zarządu z działalności za pierwszy kwartał b. r. i wnioski.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.